Nr. 18. SOBOTA 23. STYCZNIA 1875. Rok 65

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 23. stycznia.

Z wykazu stanu spraw indemnizacyjnych przy końcu grudnia 1874 wyjmujemy następujące szczegóły. Z 176 wykazanych jako zaległość przy końcu czerwca 1874 i z wniesionych w drugiem półroczu 65 świeżych spraw załatwiono razem 67 a zatem zaległość przy końcu grudnia 1874 wynosiła 174 spraw. Jako kapitał indemnizacyjny przyznano osobom uprawnionym: w lwowskim okręgu administracyjnym 5512 zł. $7\frac{1}{2}$ kr. m. k. w drugiem półroczu 1874 a w ogóle do końca grudnia 47.300.715 złr. $6\frac{1}{2}$ kr. m. k., zaś w W. X. Krakowskiem nie przyznano żadnego kapitału a suma przyznanego w ogóle do końca grudnia kapitału wynosi 2,983.190 złr. 10 kr. m. k. Jako zaliczki na kapitał i na renty zaległe tudzież tytułem rent zaległych i kapitałów asygnowano uprawnionych do końca grudnia 1874 roku: w lwowskim okręgu administracyjnym 58.298.202 złr. 43 kr., w krakowskim okręgu administracyjnym 34.257.505 złr. 49 kr. a w W. X. Krakowskiem 3,541.499 złr. 56 kr. Z tych sum wypłacono; w lwowskim okręgu administracyjnym 58.186.480 złr. w obligacyach a 94.032 złr 29 kr. w gotówce, w krakowskim okręgu administracyjnym: 33, 142.260 złr. w obligacyach i 1,114.846 złr. 53 kr. w gotówce, w W. X. Krakowskiem 3,481.640 złr. w obligacyach a 59.859 złr. 56 kr. w gotówce.

Izba deputowanych Rady państwa powzięła zaraz na pierwszem posiedzeniu uchwałę bardzo ważną. Idąc bowiem za zdaniem mniejszości komissyi wybranej dla wniosku dep. Fuxa o zniesieniu przymusowej legalizacyi, uchwaliła rezolucyę wzywającą rząd do rewizyi ustawy hipotecznej i opracowania projektu ustawy, która znieść ma przymusową legalizacyę. Gdyby temu żądaniu stało się zadość i ustawa taka przyszła do skutku, parlament austryacki nadwerężyłby piękne dzieło własnej pracy ustawodawczej, o którego użyteczności zapewniają sprawozdania organów sądowych, powołanych w pierwszym rzędzie do wydawania opinii o podobnych przedmiotach. Zwolennicy przymusowej legalizacyi pocieszają się tem, że uchwałę powzięła Izba w bardzo szczupłym komplecie. Jestto istotnie szczegół pocieszający, ale nie łagodzi on kolizyę, w jakiej znajduje się rząd a ewentualnie ministerstwo sprawiedliwości. Wzgląd bowiem na powagę uchwał ciała ustawodawczego zmusza go do kroku, który sprzeciwia się jego przekonaniu, opartemu na praktyce i pewnych datach. Nie wynika ztąd jednakże, ażeby uchylenie przymusowej legalizacyi było już tylko kwestyą czasu.

Powtórzony niedawno na tem miejscu artykuł jednego z kroackich deputowanych, którego treścią było żądanie, ażeby na Kroacyę przynajmniej trzy lata jeszcze nie nakładano nowych ciężarów podatkowych, bardzo niepodobał się Węgrom. Choć poważne organa w Zagrzebiu zaprzeczyły domysłowi, jakoby żądanie to podzielało koło kroackich deputowanych, mimo to prasa węgierska nie lekceważy głosu tego i ażeby osłabić jego znaczenie dowodzi, że Kroacya już obecnie jest zanadto uprzywilejowaną wobec Węgier. Podatek gruntowy i cena roli są nierównie niższe w Kroacyi niż w Węgrzech. Z tego powodu dochody skarbu kroackiego z podatków bezpośrednich i pośrednich wynoszą według preliminarza na r. 1875 6.698.000 złr. a więc prawie połowę kwoty, jaką skarb węgierski otrzymuje od Budapesztu tytułem podatków. Z tej sumy przypada na pokrycie wydatków w urzędzie spraw wewnętrznych, oświaty i [illegible]ownictwa trzy miliony a skarb węgierski otrzymuje na inne wspólne wydatki resztę, która pokrywa zaledwie odsetki kapitałów wyłożonych na kroackie koleje państwowe. W czasie zawarcia ugody dochody Kroacyi wynosiły 6% wszystkich dochodów państwa węgierskiego. Obecnie wysokość procentu spadła na $4\frac{1}{2}$ a gdyby choć w takim samym stopniu Kroacya przyczyniać się miała do potrzeb państwa węgierskiego, to musiałaby płacić skarbowi węgierskiemu rocznie 5,760.000 złr. Autor propozycyi, ażeby parlament węgierski na trzy lata odroczył zaprowadzenie nowych podatków w Kroacyi, przysłużył się zatem wcale źle swojej ojczyźnie. Cyfry powyższe wywołane ową propozycyą przemówią w przeciwnym duchu do posłów węgierskich, niepomijających teraz żadnej sposobności do poratowania zachwianych finansów.

Wniosek posłów polskich w parlamencie niemieckim, upominający się o prawa przyznane językowi i narodowości polskiej, wywołał burzliwą scenę. Nikt nie wątpił o odrzuceniu wniosku, a sami autorowie jego niemarzyli nawet o powodzeniu. Samo wywołanie rozpraw ożywionych jest już dla nich pożądanym skutkiem. Bezwzględne odmowne postępowanie niemieckiej większości liberalnej wobec żądań mniejszości dziwnie zbiega się z równoczesnem utyskiwaniem na „majoryzowanie“, które w sposób uroczysty podnieśli w parlamencie sąsiedniego państwa posłowie kraju posiadającego rękojmię swobodnego rozwoju języka i odrębności narodowej. Nie chcemy bliżej zestawiać tego porównania, bo nieraz już do tego nadarzała się podobna sposobność i zawsze była bezskutecznie wyzyskiwaną przez dziennikarstwo austryackie. Wracamy do rozpraw parlamentu niemieckiego, bo i w tym wypadku zaszło ostre starcie pomiędzy większością a stronnictwem centrum, popierającem wniosek posłów polskich. Jeden z mowców większości nie wahał się nazwać tego stronnictwa antinarodowem, co naturalnie wywołało żywą protestacyę. Walka wewnętrzna w Niemczech stoi zatem ciągle na jednem i tem samem skrajnem stanowisku, nikt nie stara się złagodzić jej a wszyscy jakby umyślnie przyczyniają się do potęgowania drażliwości. W tym wypadku liberalne stronnictwo miało słabszy niż kiedykolwiek powód do zarzucania swoim przeciwnikom antinarodowych dążności. Przecież cesarstwo niemieckie jest nadto wielką potęgą, ażeby przyznanie większych praw językowi polskiemu mogło mu grozić jakiemkolwiek niebezpieczeństwem!

Łatwiej możnaby się zorjentować w pałacowych intrygach Stambułu aniżeli w stosunkach parlamentarnych Francyi. Sympatye i antypatye osób wszechwładnych rozstrzygających o dymisyi wielkich wezyrów nie są tak zmienne i pełne niespodzianek jak codzienna gra wypadków parlamentarnych we Francyi. Dziś mówią o pewnej kombinacyi ministeryalnej jako o wypadku nieuniknionym w najbliższej przyszłości a już nazajutrz cała jej podstawa rozsypuje się w gruzy. Dziś kokietują ze sobą dwa stronnictwa a na drugi dzień wymyślają na siebie niestworzone rzeczy. Z całego chaosu wynika tylko ten pewnik, że w żaden sposób nieda się wytworzyć większość parlamentarna zdolna do załatwienia przesilenia konstytucyjnego i zapewnienia trwalszego bytu jakiemukolwiek gabinetowi. Cóż dziwnego, że w niektórych okolicach Francyi ludność prawie z niecierpliwością czeka na *pronunciamento* bonapartystowskie, uważane przez nią za jedyny środek ustalenia stosunków.

Rada Państwa.

101. posiedzenie Izby deputowanych.

Początek o godzinie $11\frac{1}{4}$ przed południem. Prezydent dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: prezyd. ks. Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glasser, dr. Unger, dr. Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Prezydent poświęca pamięci zmarłego członka izby ś.p. Grebnera rzewne wspomnienie, którego deputowani stojąc wysłuchali.

Minister spraw wewnętrznych przesyła prezydyum Izby akta o wyborze hr. Antoniego Golejewskiego z kuryi większej posiadłości wraz z protestem wyborczym p. Zenona Krzeczunowicza. Również przedłożone zostały akta o wyborze barona Dipauli w Tyrolu.

Prezydyum komissyi dla kontroli długów państwa przesyła piąte sprawozdanie roczne o swoich czynnościach.

Minister skarbu uwiadamia Izbę, że ustawa skarbowa na rok 1875 otrzymała najwyższą sankcyę. Otrzymała także najwyższą sankcyę ustawa zmieniająca dawniejszą ustawę o bezprocentowej pożyczce ze skarbu państwa dla dotkniętych powodzią mieszkańców w Tachau.

HOSPODARSKA GŁOWA

Opowiadanie JM. Pana Wita Narwoya

Rotmistrza gwardyi konnej koronnej.

Anno Domini 1777.

(Ciąg dalszy.)

Chociaż łatwo mi to widzieć było, że i mina cała i owo srogie spojrzenie Skipora wróżą mi awanturę, przecież bodaj czy nie rad byłem, że wszedł tak niespodzianie, przerywając chwilę szaleństwa i słabości, w której co wiedzieć, czy ta kobieta nie byłaby mnie pozbawiła wszelkiego statecznego rozmysłu i nie uczyniła mnie narzędziem swoich nieczystych intryg i onej zemsty niepowściągliwej, którą serce jej się paliło?... Chwyciłem kapelusz mój i do wyjścia się zabrałem, a Markolina, która i dla Skipora wdzięczny uśmiech na ustach swoich znalazła, dłoń mi podając, rękę czule uścisnęła i szeptem rzekła;

— Czekam cię jutro, o świcie; rozmyślić się musisz w tym terminie i rezolucyą dasz mi swoją.

Nie odpowiedziałem nic na te słowa, a wychodząc ukłoniłem się Skiporowi, ręki mu nie podając z obawy, aby mi swojej nie umknął. Skipor grzecznie mi się skłonił, raz jeszcze z groźną determinacyą w oczy mi spojrzał i rzekł:

— Do zobaczenia, Mości Narwoy!

— Na usługi Waćpana, Mości Skipor! — odparłem ja mu na to i szybko wybiegłem z domu, który mi się zdał być onym zaczarowanym dworem z bajki, w której piękność z czartowską pokusą mieszka, a słodki urok na okrutny koniec wiedzie łatwowiernego człowieka.

Wyszedłszy na świat Boży czerpałem pełną piersią chłodne powietrze, chcąc z upojenia wyjść i z tego dziwnego czaru, jaki na mnie rzuciła ta kobieta. Wieczór się zrobił rychły, bo to jak na samym początku tej opowieści się rzekło, jesień już dobra była. Chodziłem bez najmniejszej planty po mieście tam i sam się błąkając, na ludzi i na mury się gapiąc, aby imaginacyą uśmierzyć i głowę wywietrzyć, a do domu nie pilno mi było, jako iż bałem się, aby w samotności i w czterech mizernych ścianach mojej kwatery głowy sobie znowu nie nabić obrazami Markoliny, a tak za drugim nawrotem nie stać się ofiarą szalonego affektu. Nie zmiarkowałem się nawet jak noc całkiem zapadła — a była to noc dziwnie pogodna, jasna i gwiaździsta, i czułem, że ta spokojność i piękność przyrodzenia trzeźwi mnie i myśli wzburzone poskramia. Za miasto tedy wyjść chciałem, i ku halickiej bramie zwróciłem kroki, kiedy nagle czuję, jak mnie ktoś silnie za ramię uchwycił. Oglądam się szybko i widzę Skipora. Umknąłem ramienia spokojnie i stojąc na miejscu, czekam, co mi powie. On przystępuje bliżej, prawie piersią mnie swoją dotykając, i woła przytłumionym ale jakby wściekłym głosem:

— Bij się Waćpan ze mną!

Na takie *dictum* cofam się o krok w tył i dla bezpieczeństwa dłoń na szpadzie mojej kładąc, bom w Skiporze awanturnika i zuchwalca znał, mówię:

— Z jakiej racyi bić się mam z Waćpanem?

— Bo mi się tak podoba! — woła jeszcze gwałtowniej Skipor.

— Tedy Waćpan szukaj drugiego, coby ten sam gust miał, aby okazyi żadnej nie dawszy, bić się miał ni ztąd ni zowąd, bez racyi i na gładkiej drodze, bo tak grassanci jeno czynią, a ja statecznym oficerem być chcę, i nie po awantury ale z ordynansem wojskowym tu do Lwowa przybyłem. Powiedz-że mi Waćpan, mości kapitanie, czemu bić się chcesz ze mną?

— Jak to — woła — to Waćpan nie wiesz?

— Nie wiem, ani wiedzieć mogę, a już otwarcie Waćpanu powiem, ani wiedzieć chcę, bo mi własne sumienie wystarczy, żem ci okazyi żadnej nie dał..

— To ci nie pomoże — krzyczy Skipor na to — mój ty draganie koronny, że nie wiesz i wiedzieć nie chcesz. Musisz się bić ze mną, bo ja tę kobietę kocham, bo ona do mnie a do mnie tylko należy, bo między nami dwoma wybierać musi, a wybór jej łatwiej padnie, kiedy z nas tylko jeden żyw będzie...

Spokojny dotąd byłem, umiarkowanie w tonie i gieście zachowując, ale kiedy Skipor za argument zuchwałość sobie wziął i nieuczciwość szarży mojej oficerskiej wyrządził, i we mnie krew się żywiej ozwała. Rzekę mu tedy tonem ostrym już, ale zawsze mitygowanym:

— Dobrze, dobrze, mój ty panie kapitanie pustego regimentu, ale przedtem wyspać się Waćpan idź, a rano mnie znajdziesz, jeżeli cię dzisiejszy gust i wola nie opuszczą...

— Natychmiast bić się będziesz ze mną, chwili ci jednej nie dam.

— Jam nie gwałtownik z pod wiechy — rzekę na to — nie biję się na ulicy... Kiedyś Waćpan oficer, wiedzieć będziesz, jak się taka affera honorowo robi. Do obaczenia jutro.

— Kiedy tak, to ci powiem, mości dragan, że tchórz i kanalja jesteś! — woła Skipor w passyi ostatecznej i rękę podnosząc czyni giest, jakoby mnie uderzyć chciał.

Gdyby mnie był dotknął, byłbym go nieochybnie szpadą na miejscu położył; na samym gieście jednak poprzestał, ale i to starczyło, aby mnie śmiertelnie obrazić i z wszelkiego wyzuć kontenansu a spokojności pozbawić. Tedy biorę Skipora silnie za ramię, i mówię z determinacyą:

— Dobrze, bić się natychmiast będę.

— Do ogrodu Jabłonowskich chodźmy — rzecze Skipor.

— Mam tylko szpadę, czy zgoda na broń? — pytam.

— A ja mam pistolety i te Waćpanu proponuję...

— Zgoda — rzekłem krótko i szedłem w milczeniu ze Skiporem.

Gdyśmy stanęli w ogrodzie w kącie ukrytym i drzewy osłonionym, mówię ja do Skipora:

— Tedy bez świadków bić się będziemy; po łotrowsku to jest; ale na Waćpana, nie na mnie spadnie i odpowiedzialność i infamia za to.

Skipor uśmiechnął się tylko zjadliwie i rzecze:

— U was w dragonii koronnej chyba skrupulaty takie się wywodzą; tam kędy ja bywał, o fraszki nie chodzi, a kto się

Minister obrony krajowej pułkownik Horst, przedkłada na podstawie cesarskiego upoważnienia projekt ustawy o poborze rekrutów w r. 1875.

Minister rolnictwa dr. Chlumecky przesyła Izbie 50 egzemplarzy napisanej w skutek jego polecenia przez starszego komisarza gminnego Edwarda Windakiewicza rozprawy o oleju i wosku ziemnym w Galicyi.

Następnie odczytane zostaje pismo staro-czeskich posłów usprawiedliwiające ich nieobecność w Izbie. O pismie tem i drugiem oświadczeniu młodo-czeskich posłów pisaliśmy już w przeglądzie politycznym i dlatego nie powtarzamy obu aktów w dosłownym przekładzie.

Po krótkiej rozprawie, w której biorą udział deputowani dr. Prażak i Lienbacher Izba nie przyjmuje tego usprawiedliwienia. Następnie odczytano pismo trzech młodoczeskich deputowanych. Izba nie przyjmuje także i tego usprawiedliwienia. Tem samem wszyscy posłowie czescy utracili swoje mandaty.

Pierwszy przedmiot porządku dziennego, przedłożenie rządowe o środkach zaradczych przeciw rozszerzaniu się tak zwanej *Phylloxera vastatrix* odesłano do komissyi wybranej dla wniosku dep. Seidla o produkcyi wina sztucznego.

Do komissyi kolejowej odesłano przedłożenie rządowe o ulgach przyznać się mających przedsiębiorstwu budowy kolei Wiedeń-Pottendorf-Wiener Neustadt.

Przedłożenie rządowe o przedłużeniu terminów zwrotu bezprocentowych zaliczek, udzielonych powiatom i gminom czeskim nawiedzonym powodzią w r. 1872, odesłano do komissyi budżetowej. Do tejże komissyi odesłano przedłożenie rządowe o kosztach regulacyi rzeki Mur.

Wniosek F. Suessa o założeniu fachowej szkoły farbiarstwa w Sechshaus pod Wiedniem odesłano do komissyi ekonomicznej.

Następuje sprawozdanie komissyi o zmianie państwowej ordynacyi wyborczej co do czeskich okręgów wyborczych.

Hr. Hohenwart: Na tej stronie Izby już nieraz przy nadarzającej się sposobności wyrażono przekonanie, że w sposobie zaprowadzenia bezpośrednich wyborów naruszone zostały prawa krajów koronnych poręczone statutami krajowemi. Z tych powodów odmawialiśmy państwowej ordynacyi wyborczej stanowczo prawnej podstawy i uznajemy ją tylko jako fakt. Z naszych zapatrywań wynika konsekwencya, że nie możemy brać udziału w obradach nad przedłożonym przedmiotem. W mojem i moich zwolenników imieniu składam oświadczenie, że wstrzymujemy się od obrad i uchwały nad przedłożonym wnioskiem.

Sprawozdawca dr. Russ nazywa to oświadczenie niestosownem, gdyż deputowani z prawicy wstępując do Izby przyrzekli przestrzegać ustaw zasadniczych państwa.

Izba przyjmuje wniosek komisyi.

Dr. Hanisch zdaje w imieniu komisyi legalizacyjnej sprawę o wniosku dep. Fuxa żądającym zniesienia przymusowej legalizacyi i rewizyi ustawy hipotecznej. Po ponownie zarządzonem dochodzeniu sprawy komisya podnosi swój już dawniej wypracowany wniosek, odmawiający żądaniu dep. Fuxa a doradzający tylko zaprowadzenia pewnych ułatwień.

Minister sprawiedliwości dr. Glaser oświadczył, że rząd zwoływał dla tej sprawy ankiety w Czechach, Morawii i na Szląsku. W Czechach przymus legalizacyjny okazał się nader pożyteczną zaporą przeciw pokątnemu pisarstwu a gdyby legalilizacya poruczoną została naczelnikom gmin, pisarze gminy opanowaliby wszystkie sprawy. Podobnie opiewają sprawozdania wyższych sądów krajowych w Berlinie, Wiedniu i Grazu.

Z powyżej wymienionych krajów nadchodziły właśnie najczęstsze skargi na tak zwany przymus legalizacyjny. Wiadomo, że inne kraje a mianowicie Galicya i Wybrzeże podzielają przeciwne zdania.

Pragnąc przyznać ulgę stronom, minister sprawiedliwości porozumiał się już z ministrem skarbu w sprawie przedłożenia projektu ustawy ułatwiającej wykreślenie małych pozycyi przez zniżenie opłat skarbowych.

Dr. Fux przemawia za zniesieniem przymusowej legalizacyi i rewizyą ustawy hipotecznej. Ludność wiejska uważa tę instytucyę za wymysł biórokratyzmu nie oparty na praktycznej potrzebie. Mowca poleca przyjęcie wniosku mniejszości komisyi, która zgadza się z jego żądaniem.

Po przemówieniu dep. Schönerera Bärnfeinda dr. Fuxa i Pflügla za zniesieniem a dep. dr. Rygera i sprawozdawcy dr. Hanischa za utrzymaniem przymusowej legalizacyi zabiera ponownie głos J. Ex. minister sprawiedliwości dr. Glaser. Mowca oświadcza, że nie odstępuje od raz wypowiedzianego zdania swojego, gdyż nie zaszło nic takiego, coby go przekonać mogło o szkodliwości przymusowej legalizacyi. Przymusowa legalizacya zostaje w ścisłym związku z ustawą hipoteczną, tą wielką reformą, na której opiera się cały szereg innych ustaw. Przeciwnicy przymusowej legalizacyi powinniby wstrzymać się z swojemi żądaniami przynajmniej aż do reformy procedury cywilnej.

W imiennem głosowaniu Izba uchwala 115 głosami przeciw 41 następującą przez mniejszość komisyi proponowaną rezolucyę.

„Wzywa się rząd, ażeby na jesiennej sesyi r. 1875 przedłożył izbie projekt ustawy znoszącej zaprowadzony §§. 31 i 53 ustawy hypotecznej z dnia 25 lipca 1871 ogólny notaryalny albo sądowy przymus legalizacyjny."

Większością głosów przyjęto także drugi ustęp rezolucyi, wzywający rząd do rewizyi ustawy hypotecznej z uwględnieniem doświadczeń zrobionych w praktyce dotychczasowej.

Koniec posiedzenia o g. 4.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Trybunał państwa rozpocznie swe posiedzenia d. 27 b. m. Pod obrady przyjdą następujące sprawy: D. 27 b. m.: skarga o przyznanie wyższego stopnia płacy i zażalenie o przyznanie dodatku pięcioletniego. D. 28. b. m.: dwa zażalenia o wypłatę zaległych płac i zażalenie o przydzielenie do wyższego stopnia dyet. D. 29 b. m.: zażalenie w sprawie wrzekomego naruszenia prawa wyborczego do reprezentacyi gminnej i zażalenie w sprawie roszczenia prawa do wyłącznego zarządu funduszów fundacyjnych. D. 30 b. m. dwa zażalenia w sprawie wrzekomego naruszenia prawa o stowarzyszeniach. Jedno z nich tyczy się rozwiązanego towarzystwa „Opieki narodowej," którego rzecznikiem będzie członek galicyjskiego Wydziału krajowego dr. Paweł Skwarczyński.

— Najj. Pan sankcyonował ustawę uchwaloną przez sejm morawski o ochronie własności polnej.

— Minister handlu zatwierdził wybór Franciszka Reiningera na prezydenta a Fryd. Nebingera na wiceprezydenta Izby handlowej w Linzu.

Niemcy. (*Konsul niemiecki w Belgradzie.*) O stanowisku jeneralnego konsula niemieckiego w Belgradzie, p. Rosen, pisze *Nordd. Allg. Ztg*:

„Kilka dzienników wspomniało o wyjeździe niemieckiego konsula generalnego z Belgradu dodając, że powodem tego wyjazdu był spór o rangę z tamtejszem ciałem konsularnem, w który to spór zresztą rząd serbski nie był wcale wmięszany. Przedstawienie to nie jest całkiem dokładnem. Generalny konsul p. Rosen jest uprawniony i obowiązany wedle starszeństwa swej nominacyi zajmować między swymi kolegami w Belgradzie pierwsze miejsce, a to bez względu na to, czy ci noszą tytuł agentów politycznych lub nie; tytuł ten bowiem, który oczywiście każdy rząd może udzielić i uznać, nie wywiera żadnego wpływu na międzynarodową rangę reprezentantów. Wedle prawa międzynarodowego nadaje rangę dyplomatyczną tylko godność i tytuł ambasadora, nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra, ministra rezydenta i pełnomocnika dyplomatycznego. Cesarski konsul generalny upomniał się o to swoje prawo nie u swoich kolegów, lecz u rządu serbskiego, a gdy tenże dał mu odmowną odpowiedź, konsul generalny, niechcąc przy zbliżającym się Nowym Roku nic uronić z praw swoich, wyjechał z Belgradu za urlopem. Bliższych szczegółów nie ma dotychczas, lecz kilka rządów uznało już, że wedle prawa międzynarodowego tytuł agenta politycznego nie może wywierać żadnego wpływu na rangę konsulów."

— Z Paderbornu piszą do *Germanii* 19. b. m.: „Dziś rano otwarły się wreszcie drzwi więzienia ks. biskupa, który przez 24 tygodni (od 4. sierpnia) pozbawiony był wolności i prawie zupełnie odcięty od świata. Drzwi więzienia otwarły się, lecz wyznawca apostolski nie miał odzyskać wolności — nowe kary, nowe ofiary czekały nań. Wczoraj wieczór doręczono mu ukaz sądu obwodowego — dwumiesięczne więzienie w fortecy Wesel. Urzędnik policyjny Rust pojawia się, uwiadamia biskupa o tem, a na zapytanie, czy zamierza użyć przemocy, odpowiada twierdząco. Naprzód więc; powóz czeka przed bramą, ekstrapoczta, gdyż prywatnego powozu nie można było dostać. Ks. biskup, radca duchowny Stanu i urzędnik policyi wsiadają do powozu i z nadzwyczajną szybkością pędzą do dworca kolei. Schody w jednej chwili pokryte są zielenią — wszystko co żyje wita biskupa hucznemi okrzykami, wszyscy powiewają chustkami na znak radości, że wreszcie znowu mogą widzieć swego pasterza; tu i owdzie odzywa się głośne łkanie.

Około godz. 4. po południu przybył biskup do Wesel, gdzie odbywać będzie karę dwumiesięcznego więzienia w fortecy za wydanie znanego listu pasterskiego".

— (*Z parlamentu*). Na posiedzeniu z 20. b. m. przyszedł pod obrady następujący wniosek dep. Taczanowskiego i towawarzyszy: „Wzywa się rząd pruski, aby prawa, ze strony państwa pruskiego i jego monarchów dawnym polskim ziemiom legalnie i faktycznie przyznane i na mocy traktatów międzynarodowych należne, co do narodowości, mianowicie zaś języka były utrzymane, i aby zniesiono przeciwne im rozporządzenia".

W celu uzasadnienia tego wniosku zabrał głos dep. Taczanowski: Wnioskiem tym chcemy skonstatować, że rząd pruski uciskając naszą narodowość i język popełnia wielkie bezprawie, chcemy, aby potomkowie nasi wiedzieli, że spełniliśmy naszą powinność, protestując energicznie przeciw systemowi, którego ostatecznym celem jest po prostu zgniecenie naszej narodowości. W motywach naszego wniosku, odwołujemy się do patentów okupacyjnych królów Fryderyka II. i Fryderyka Wilhelma III., które zdołają zapewne przekonać Izbę, że ziemiom polskim przy zaborze przyznano międzynarodowe i inne stypulacye, że wyraźnie uwzględniano w nich polską narodowość. Przyrzeczenia te monarchow absolutnych zostały przy uchwalaniu konstytucyi pruskiej ze strony reprezentacyi państwa uznane i przyjęte. Tę *magna charta* naszą, na podstawie której możemy domagać się ochrony naszej narodowości i języka, uznał także parlament frankfurcki, postanawiając, że mieszkające w Niemczech obce narodowości winny być szanowane i korzystać z opieki. Nie mogę być wymowniejszym od dep. Dahlmanna, który 31go Maja 1848. zdawał sprawę z wniosku Mercka, odwołuję się przeto do mowy jego ówczesnej, którą również w motywach naszego wniosku przytoczyliśmy. Spodziewam się, że parlament niemiecki w r. 1874 nie ustąpi co do poczucia sprawiedliwości parlamentowi z r. 1848, że zatem potępi energicznie postępowanie rządu pruskiego. Postępowanie to jest niczem innem, jak wyrazem despotyzmu państwa, który bez prześladowań obejść się nie może, podobnie jak sułtan Dahomeyu bez ofiar ludzkich (śmiech). Jeżeli nie wysłuchacie tu naszych skarg, to w ludności polskiej utwierdzać się będzie co raz silniej przekonanie, że od Zachodu niczego spodziewać się nie może. Przyczyni się to do tego, że będzie ona odtąd zwracać swój zwrok wyłącznie ku wschodowi, zkąd jeszcze może oczekiwać ocalenia (niepokój).

Dep. dr. Lucius wnosi o przejście do porządku dziennego.

Za wnioskiem Luciusa przemawia dep. v. Unhruh - Bomst: Polecam przejście do porządku dziennego, ponieważ nie uważam go za przedmiot odpowiedni do rozpraw w tej Izbie. W motywach tego wniosku czytamy między innemi taki ustęp: Wbrew naszej magna charta jesteśmy formalnie zasypani dekretami, rozporządzeniami, które w sposób najdowolniejszy wydawają podwładni urzędnicy. Wszystkie te rozporządzenia zmierzają do wyparcia naszego języka z kościoła, administracyi, sądownictwa, szkoły, co więcej z nauki prywatnej." Nie powiedziano jednak, czy rozporządzenia te wychodzą od zarządu prowincyonalnego czy też obwodowego. Jako mieszkaniec W. X. Poznańskiego muszę przeto oświadczyć, że o rozporządzeniach takich niewiem zgoła. (Zaprzeczenia ze strony Polaków i centrum). W motywach nie wykazano wcale, by prawa przyznane obywatelom w konstytucyi pruskiej zostały pogwałcone. Jako magna charta oznaczone są w motywach traktaty z r. 1815., nie pojmuję jednak, jak może parlament niemiecki powziąć uchwałę na wniosek, który opiera się na aktach kongresu wiedeńskiego. O ile mi wiadomo zostały te traktaty w r. 1866 i 1870 tak dobrze jak zniesione (zaprzeczenia w centrum). Jest to moje zdanie, i nie myślę wcale narzucać go (do centrum) panom. Dla obywateli pruskich nie masz innej ustawy zasadniczej prócz konstytucyi pruskiej. Ponieważ zaś ani we wniosku ani też w motywach nie udowodniono, by postanowienia tej konstytucyi zostały pogwałcone, przeto proszę panów przejść do porządku dziennego nad tym wnioskiem.

Dr. Niegolewski. Mowa mego poprzednika tem bardziej jest dla mnie niepojętą, że wiadomem musi mu być przecież, jak często maxymy rządowe, praktykowane w polskich częściach Prus, nazwałem systemem duchowego ogłupienia i religijnego odziczania (*geistiger Verdummung nnd religiöser Verwilderung.*) Dam dowody na to, że rząd centralny okłamywano fałszywemi doniesieniami, że tam gdzie nie było najmniejszej racyi do prześladowania, w podstępny sposób (*perfider Weise*) zamykano do więzienia Polaków, i że ludzie, którzy się dopuszczali podobnych nikczemności (*Schandthaten*) robili jeszcze karyerę w służbie państwowej. Jeżeli p. Unruh nie wie istotnie nic o rozporządzeniach, które przytoczyliśmy w motywach naszego wniosku, to dowodzi to tylko, że albo bardzo mało o swój urząd się troszczy (*wielki niespokój — Unruh jest landratem Wolsztyńskim*)...

Prezydent Forckenbeck. Mowca uczynił tu zarzut nieparlamentarny. Wzywam go do porządku.

Dr. Niegolewski krytykuje w dłuższej przemowie rozporządzenia wydane w ostatnim roku dla W. X. Poznańskiego. Uskarża się na gorączkową żądzę niemczenia polskich nazw miejscowości, na grzywny nakładane na zwierzchności gminne, nie używające nazw niemieckich, przywodzi, że urzędnikom wyraźnie zakazano spisywać polskie protokoły i twierdzi, że nawet nazwiska osób, skoro są polskie, bywają umyślnie przekręcane albo niemczone. I tak niejaką panią Jaskólską wciągnął urzędnik do regestru jako *verehlichte Schwalbe*! (Wielki śmiech w sali). Mowca uskarża się dalej na zamykanie towarzystw naukowych i kółek towarzyskich i bardzo obszernie rozbiera środki, zarządzone w kościele i w szkole. Członkowie izby przerywają ustawicznie Niegolewskiemu, który pogardliwie im odpowiada, że mogą go nie słuchać, jeżeli im się to niepodoba. Mowca kończy groźbą, że rząd Polaków przywiedzie do ostatecznej rozpaczy.

---

umierać nie boi, temu ani felczerów ani świadków nie trzeba.

Powiedziawszy to Skipor wydobył pistolety i mówi:

— Jeden z nas koniecznie głowę tu położyć musi, tedy z jednego pistoletu kulę wykręcę, a w drugim niechaj siedzi. Waćpan potem pierwszy wybierać będziesz; na długość pendenta od szpady staniemy, i na komendę razem ognia damy.

— Waćpan, mości Skipor, kartownik jesteś, tedy w hazard wierzysz. ślepej fortunie jak przy *biribi* się powierzając... Ale niech na twojem będzie; masz zgodę na wszystko...

Skipor odpasał szpadę, pendent rozpuścił i wyciągnął, a na przeciwnych jego końcach zajęliśmy miejsca obadwaj. Chociaż małego serca nie byłem, przecież czy to w batalii czy na mensurze, kiedy na ostre szło, człowiek jakoś poważnie umysł nastrojony miał, bo śmierć majestat swój ma, przed którym i największy junak zuchwałego czoła uchyli, bo czy zabije czy sam zabit będzie, zawsze to termin jest ważny i wielki. W tej przecież okazyi z Skiporem, choć bardziej szalona była, niżeli wszystkie przygody, jakie w życiu przeszedłem, z osobliwszym spokojem a lekkiem sercem sobie poczynałem, z swawolą głowę dając na hazard ślepy a nierycerski i nie chrześciański.

Przyszła mi owo myśl niespodziana, koncept nagły a nierozmyślny, bo rezolucyą tego zwać już nie mogę, co nie ze mnie szło, a z jakowejś jakby inspiracyi dziwnej — przyszła mi owo myśl: samemu nie strzelać, ale salwy Skipora czekać. Sam przed sobą postanowienia tego nie tłumaczyłem, bo i czasu nie było do tego, ale przecie ten argument sam mi przez głowę przeleciał, że kiedy już na tego rodzaju hazard się ważę, niech tedy tyle mam dla sumienia mego, żem wygrać nie chciał a przegrać się nie bałem. Ledwie ta refleksya przez głowę mi przeleciała, kiedy Skipor komendę dał:

— Raz... dwa... trzy!...

W tej chwili padł strzał, ale tylko z jego pistoletu... Proch mi oczernił twarz, kłak nadpalił wąsa, ale stałem i zdrów i cały. Tak Bóg dał, że Skipor ślepy nabój wziął, a kula w moim pistolecie była.... Zdumiał się Skipor i skonsternował, że i on żyw i ja zdrów także. Spudłować nie podobna było na taki dystans kusy, a Skipor w irrytacyi nie uważał tego, żem ja ognia nie dał z mojej lufy.

— Co to znaczy? — zapytał.

Wtedy ja śmiejąc się w głos mówię:

— To znaczy, mości kapitanie od pustego regimentu, żem ja miał kulę w pistolecie, alem strzelać nie chciał i nie chcę; i kontentuje mnie to bardzo, bom na mizerny żywot Waszmości nie chciwy, a na tem mi dość, że dragonia przynajmniej tyle mężnego serca, a siła więcej szlachetności ma, niż awanturnicy, grassanci i kawalerowie zielonego stoła...

I podnosząc pistolet w górę, dałem ognia, a kula z świstem rwała gałązki i zeschłe liście...

— Daruję Waćpanu tę kulę i twój żywot, który pewno pod gorszą jeszcze przygodę poniesiesz, a w dodatku weź sobie i hospodarową wołoską... Jeżeli Waćpan kiedy co dobrego w życiu uczynił, to chyba jedno to, żeś statecznego człowieka z głupiego snu i omamienia wywiódł... Spadły mi łuski z oczu, jedźcież wy sobie po brylanty i po głowę tego Greczyna, dobrej drogi wam życzę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Deput. **Puttkammer** ubolewa, że wniosek taki znów postawiono, mimo pewności że będzie on odrzucony. Zaprzecza, by deputowani polscy reprezentowali większość ludności W. X. Poznańskiego. „Deputowani ci twierdzą, że podstawą wszystkich ich wniosków jest polityka narodowa, a jednak sprzymierzyli się reprezentantami polityki antinarodowej (zaprzeczenia w centrum) t. j. ultramontanów. Mowca zaprzecza, jakoby język polski traktowany był po macoszemu; tak obchodzono się pod dawnym rządem (*Missregierung*) z językiem niemieckim, i ztąd pochodzi to zdziwienie, że nauka udziela się obecnie także w języku niemieckim.“ Mowca zarzuca duchownym, że zamiast robić opozycyę rządowi, powinniby raczej dbać o oświatę ludu. Niemczenia nazw polskich miejscowości nie pochwalam, ale tłumaczenie na niemieckie spolonizowanych nazwisk familijnych jest całkiem na miejscu. Ultramontanie, którzy dawniej nie popierali narodowej polityki polskiej, występują teraz w jej obronie, ponieważ pragną dla ludu polskiego utrzymać w szkołach język polski jako najlepszy środek powstrzymania wyższej kultury niemieckiej Właśnie ultramontańskie pisma jak *Kuryer pozn.* protestowały najmocniej przeciw kulturze niemieckiej. Proszę przeto odrzucić wniosek, a tem samem dać rządowi do poznania, aby postępował dalej na drodze obranej.“

Po zamknięciu dyskusyi zabiera głos dep. **Windhorst**, aby odeprzeć insynuacyę antinarodowych dążności, zarzuconych tym Nie-polakom, którzy podpisali wniosek Taczanowskiego.

Dr. **Niegolewski**: P. Puttkammer zamiast mówić przeciw wnioskowi, palnął sobie mówkę przeciw ultramontanom w tej Izbie. My Polacy, nie należymy tu do żadnego stronnictwa. My mamy inne cele. My mamy na oku utrzymanie i wzrost naszej narodowości.

Przy głosowaniu odrzucono wniosek dep. **Taczanowskiego** wszystkiemi głosami przeciw głosom Polaków, centrum, Alzatczyków i socyalnych demokratów.

Francya. Wynik wyboru uzupełniającego w departamencie Wyższych Pyreneów odwrócił na chwilę uwagę publiczności francuskiej od trwającego ciągle jeszcze przesilenia ministeryalnego. O wyborze tym piszą z Paryża 18. b. m.: „Bonapartysta Cazeaux zwyciężył 30.000 głosów septenalistę Alicot, który otrzymał tylko 23.000. Taki biuletyn odczytał dziś rano poczciwy *bourgeois* i zdziwiony przecierał sobie oczy; taką wiadomość wyczytał w dziennikach republikanin i złorzeczył mniej lub wiecej parlamentarnemi wyrazami, o takim wyniku tego wyboru dowiedział się stronnik obecnego rządu i zżymał się. Każdy był pewny zwycięztwa Alicota, gdyż kandydat stronnictwa radykalnego prosił swoich zwolenników, ażeby głosowali za Alicotem, gdyż rząd agitował za Alicotem, a prefekt tego departamentu uchodzi za człowieka bardzo energicznego. A tu naraz klęska! Dziś nie wątpi nikt już, że sygnatura „septenalista“ zaszkodziła Alicotowi i ona to przyczyniła się do tego, że połowa republikanów i około 4000 wyborców, którzy przy pierwszem głosowaniu nie brali udziału, przy wyborze ściślejszym rzucili się w objęcia bonapartyzmu. Rycerze stanu prowizorycznego są bogatsi o jedno bolesne doświadczenie; nigdy jeszcze kraj nie wypowiedział im tak otwarcie tego, co myśli: „Sprzykrzyłem już sobie dwuznaczne słowa; jestem niechętny wszelkiemu zwlekaniu; domagam się czegoś stanowczego za jakąbądź cenę.“ Dla polityki wewnętrznej wynik ten wyboru uzupełniającego przychodzi w samą porę i dlatego ma on wśród obecnych stosunków bardzo wielkie znaczenie. Rozbicie dawnej większości, zerwanie stosunków między umiarkowaną prawicą a prawem centrum, jest już faktem, o którym od kilku dni nikt nie wątpi. Więcej stanowcze żywioły prawego centrum wypowiadają posłuszeństwo przywództwu ks. Brogliego i popierają politykę ks. Audiffret-Pasquiera, który stanowczo oświadczył, iż dąży do utrzymania republiki przez dalszych lat sześć. Ks. Broglie nie może się oprzeć temu prądowi i oświadczył także, że przystępuje do programu ks. Pasquiera; ponieważ zaś nie jest on mężem stanu, któryby zdołał ten program przeprowadzić, więc zdaje się, że nie zasiędzie w przyszłym gabinecie. Mówiono i mówią ciągle jeszcze o gabinecie Pasquier-Decazes-Dufaure, a tymczasem następuje wybór bonapartysty Cazeaux! W Izbie, a mianowicie w prawem centrum wywołało to nowe zwycięztwo bonapartystów wielką panikę; żywioły konserwatywne oglądają się znów za środkami zaradczemi przeciw bonapartyzmowi; środkiem tym ma być połączenie się obu środków.“ Można więc być pewnym, że unia obu centrów, poruszoną zostanie na nowo i to z daleko większą niż dotąd energią, ale czy z większym skutkiem, przyszłość okaże. Z drugiej strony słychać, że marszałek Mac-Mahon ma być mocno zniechęconym i postanowił powołać do steru ludzi, którzyby nic zdołali przeprowadzić w Zgromadzeniu narodowem projektów konstytucyjnych. Nowa porażka, jakiej septenat doznał w Wyższych Pyreneach, spotęguje niechęć marszałka do tych, którzy krzyżują jego plany. Sytuacya jest tego rodzaju, że coraz bardziej zaostrza się mięozy marszałkiem a Zgromadzeniem narodowem spór, który w końcu z gruntu zmienić może dzisiejszy stan rzeczy.“

— Sytuacyę obecną polityczną we Francyi tak charakteryzuje jeden z dzienników: „Nie ma już teraz mowy o ministerstwie ks. Brogliego, chociaż książę nie przestaje dokładać jak najusilniejszych starań celem przywrócenia dawnej większości konserwatywnej. Przyrzeka on skrajnej prawicy, że senat nie będzie niczem innem jak tylko *povoir moderateur* (władzą utrzymującą równowagę polityczną); zaś prawemu środkowi obiecuje, że ks. Aumale będzie prezydentem senatu. Marszałek Mac-Mahon sprzyjać ma zabiegom ks. Brogliego i zgadza się podobno na prezydenturę ks. Aumale. Równocześnie stara się ks. Broglie nakłonić ks. Pasquiera, ażeby zabrał głos przy obradach nad projektami konstytucyjnemi. Między orleanistami zapanował ogromny niepokój z powodu postępów bonapartyzmu. Hrabia Paryża i ks. Pasquier napierają ogromnie na bezzwłoczne ogłoszenie sześcioletniej republiki. Prawe centrum nie może odważyć się na zgodne postępowanie z lewem centrum, jest ono bowiem pewnem, że marszałek Mac-Mahon nie przystanie pod żadnym warunkiem na program tego stronnictwa, które żąda jak wiadomo stanowczego i ostatecznego urządzenia republiki. Orleaniści nie dowierzają, aby marszałek Mac-Mahon utrzymać się zdołał przy władzy w razie, gdyby republikańska forma rządu zawotowaną została, i boją się bardzo *pronuncyamentu* jenerałów francuskich na rzecz cesarstwa. Wiadomość nadeszła z **Wiednia**, jakoby cesarzowa Eugenia starała się o zaciągnienie 76 milionowej pożyczki zaniepokoiła jeszcze bardziej sfery orleańskie.“

— *La France* donosi ze źródła wiarogodnego, że pełnomocnikiem króla Alfonsa przy republice francuzkiej zamianowany został markiz **Molins**, który jednak obejmie swą posadę dopiero po uznaniu Alfonsa przez mocarstwa zagraniczne.

— Wybory uzupełniające do rady departamentu Gironde wypadły w duchu republikańskim.

Hiszpania. Obie strony walczące tak Karliści jak Alfonsiści przygotowują się do nowych krwawych zapasów.

Korespondent *Kreuz Ztg.* z St Jean de Luz pisze o tem 14go b. m.: „Młody król nie ma wcale różowych widoków. W Madrycie burzą się Kantonaliści, i w sile 500 — 600 ludzi uganiają się w najbliższem sąsiedztwie stolicy. Rząd widział się zniewolonym skoncentrować w Madrycie 18 batalionów armii centralnej, aby tym sposobem zapobiedz dalszemu rozrostowi tego ruchu. Naturalnym skutkiem tej dyslokacyi wojsk było, że Dorregaray z karlistowską armią centralną posunął się naprzód i ma w swem ręku obecnie nietylko całą Katalonię, lecz także większą część Arragonii. Alfons XII. zdaje się wiedzieć dobrze czego rządowi i krajowi najbardziej potrzeba. Przedewszystkiem stara się on o zreorganizowanie armii, aby mógł zgnieść powstanie karlistowskie, inaczej bowiem nie ma żadnych widoków powodzenia.

Karliści przebyli szczęśliwie kryzys zmiany rządu, opamiętali się z pierwszego przestrachu i zbroją się ogromnie dla odparcia przyszłych zaczepek, tak że nie trudno przewidzieć, że walka przybierze odtąd daleko większe rozmiary i będzie o wiele zaciętszą niż dotychczas. Sprzyjająca Carlosowi ludność Katalonii dostarczyła dobrowolnie 30% mieszkańców jego armii, zakupiła także i oddała do dyspozycyi pretendenta 2000 koni. Wobec takiej ofiarności nie może być mowy o prędkiem pokonaniu Karlistów, a opór, na jaki wojska rządowe natrafią, będzie miał charakter zaciekłości podobnie jak pod Abarzuza i Abanto, pod Urnieta i Irun. Obecnie chodzi jedynie o transport owych koni do Nawarry i Guipuzkoi; o ile mi wiadomo, zamierzają Karliści dokonać tego przez terytoryum francuzkie, oczywiście małemi bardzo partyami, aby nie wzbudzić podejrzenia.“

— *Agence Havas* dowiaduje się, że delegat londyńskiego komitetu Karlistów udał się temi dniami do głównej kwatery Don Carlosa. To samo źródło donosi, że kapitaliści angielscy odmówili pretendentowi dalszych zaliczek.

Turcya. Doniesienia z Turcyi brzmią bardzo groźnie — w dziennikach niemieckich. Wedle korespondenta *Schles. Ztg.* sułtan pomimo opłakanego stanu finansów, wydaje wciąż miliony na armaty Kruppa, a W. Wezyr zajęty jest znowu utworzeniem potężnej floty pancernej, której siła w krótce do dzie dó 25 okrętów. Turcy, dodaje korespondent, zbroją się do walki, która prędzej czy później wybuchnąć musi i los Turcyi europejskiej rozstrzygnie. Współcześnie piszą z Białogrodu do tegoż dziennika, że rząd serbski trzyma w rezerwie kwestyę Małego Zwornika jako pożądany „*casus belli*,“ którego zresztą w blizkiej przyszłości nie będzie potrzebował, gdyż pierwsze hasło do walki z Turcyą dadzą Czarnogórcy. Dzienniki obliczają już siły przyszłych zapaśników. Rumunia może wyprowadzić w pole 63.000 żołnierzy. Serbia, choć trzykroć mniej mająca ludności od Rumunii, wystawi 75.000 a Czarnogóra acz tylko sto tysięcy liczy mieszkańców, dostarcy 25.000 dzielnych wojowników. Te 200.000 wojska, zdaniem dzienników, szybko wzrosną liczebnie w skutku szerzenia się powstania między chrześcijanami rumelskimi. Pzeciw tym siłom Turcya wyprowadzić może tylko swoją armię czynną 210.000 ludzi, ściąganie bowiem rezerwy napotkałoby na wielkie trudności i połączone byłoby z ważnemi niebezpieczeństwy. Słowem, rozpoczęcie walki z pewnemi widokami powodzenia jest możliwe, a jeszcze Serbia i Rumunia liczą na pomoc zagraniczną.

KRONIKA.

— **Fiołki styczniowe.** Wiosenna prawdziwie pogoda, którą mieliśmy przez dni kilka, poczynała już budzić wegetacyę. W jednym z prywatnych ogrodów w okolicy ogrodu miejskiego znaleziono krzaczek polnych fiołków z jednym rozwiniętym kwiatem i kilku pączkami... Biedny fiołek... zawcześnie wychylił wonną główkę — wczoraj wiatr zimny powiał znowu, dziś mamy mróz i pruszy śnieg a ze *Snu nocy letniej* zrobiła się *Opowieść zimowa* z stosowną odmianą dekoracyj.

— **Szósty bal maskowy** odbędzie się jutro, w niedzielę, w połączonych obu salach teatralnych i redutowej.

— **Koncert panny Siegenfeld,** pianistki warszawskiej, przypominamy, odbędzie się jutro wieczór w wielkiej sali ratuszowej.

)(**Wskutek daru miasta Lwowa,** zrobionego zakładowi Ossolińskich z obrazów po ś. p. Majorze Kühnlu, zarząd muzeum tego zakładu widział się spowodowanym do urządzenia na nowo całej kolekcyi obrazów, mianowicie w dziale jej artystycznym, mając przy tem na względzie dogodność publiczności i warunki przyjęte powszechnie w galeryach. W tym więc celu na ustawionych wewnątrz sali ściankach umieszczono obrazy mniejszego formatu w należytem świetle, te właśnie które przedtem ginęły przed wzrokiem śród wielkich płócien, na szerokich ścianach w sali. Sporządzono też dla wygody publiczności podręczne katalogi, jeden podług grup, drugi podług liczby porządkowej. Obecne więc urządzenie galeryi jakkolwiek nielicznej, bo tylko ze 131 obrazów złożonej, zawierającej jednak w sobie niepospolicie piękne i rzadkie dzieła sztuki różnych szkół i epok, ułatwia tak oglądanie jak i studiowanie a nadto zapewnia porządek i należytą konserwacyę. Ten to zapewne ostatni wzgląd wywołał bardzo słuszne rozporządzenie kuratoryi, która nieszczędząc starań dla rozwoju muzeum, troskliwa o zachowanie w całości złożonych w niem przedmiotów, widziała się spowodowaną od pewnego czasu odmawiać wszelkim posiedzeniom i zebraniom publicznym swej sali, przeznaczonej na galeryę obrazów — jedyną jaka jest dziś we Lwowie. Z przyjemnością przychodzi też zanotować, że liczba studyujących w muzeum coraz bardziej wzrasta. Przed kilką dni muzeum otrzymało w darze od hr. Włodzimierza Broël-Platera przepyszne *Album* widoków Kijowa i jego okolic w gustownej oprawie.

— **Zaproszenia na bal akademicki** (26. stycznia), które z powodu niedokładnego adresu zostały przez pocztę zwrócone, a więc adresatów nie doszły, można odebrać w kancelaryi komitetu balowego hotel George'a l. 29. Bilety na galeryę (miejsca 1go rzędu 4 złr. 2go 3 złr. stojące 1 złr.) można zamawiać i nabywać w rzeczonej kancelaryi.

⁂ **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Kossowskie ze składek w swym powiecie kwotę 87 złr. 62 ct., z których 16 złr. wyłącznie dla dotkniętych klęską pożarową urzędników gorlickich. Powyższa kwota odesłaną została na ręce pana starosty w Gorlicach.

⁂ **Z dalszych składek** na pogorzelców gorlickich zebrało starostwo Jaworowskie kwotę 17 złr. 49 ct., a starostwo Zbaraskie kwotę 14 złr. 80 ct. Powyższe kwoty odesłane zostały na ręce p. starosty w Gorlicach.

⁂ **Podczas uroczystości Jordanowej** w Samborze, na odgłos wystrzałów moździerzowych, lubo strzelanie odbywało się w znacznem oddaleniu na odosobnionem miejscu za cerkwią, spłoszyły się konie włościanina Antoniego Ziemniaka z Powodowej, w ulicy bocznej pozostawione, i wpadły na rynek między zgromadzoną ludność. W ogólnym popłochu sześć osób zostało lekko skaleczonych, kobieta zaś Matrona Bakalec z Radłowic tak się tym wypadkiem przestraszyła, że omdlała i straciła przytomność, a chociaż przyprowadzono ją później do przytomności to jednak osłabioną zupełnie musiano odwieść do domu, gdzie następnej nocy życie skończyła. Dodać należy, że spłoszone konie szybko pochwycono i po uspokojeniu się zebranej ludności processya odbyła się w zupełnym porządku.

⁂ **Zabójstwo.** Dnia 29tego grudnia wszczęła się bójka między włościanami zebranymi w karczmie w Łowczowie, w Tarnowskiem, przyczem Piotr Ostatkiewicz tak ciężko został obity, iż wskutek tego dnia 1. stycznia życie zakończył. Śledztwo sądowe przeciw sprawcom zbrodni jest w toku.

⁂ **Bez nadzoru** pozostawione dziecko włościanina Pańka Biały w Janówce, w Tarnopolskiem, 5letnia Anna i kilkanaście miesięcy liczące dziecko Maryany Surmowej, znaleziono dnia 16. b. m. w chacie nieżywe. Przyczyną śmierci było uduszenie, cała izba bowiem była napełniona dymem a za piecem znaleziono popiół ze spalonej słomy. Prawdopodobnie starsze dziecko bawiąc się zapałkami zapaliło słomę i z tąd wypadek. O zaniedbanie należytego dozoru nad dziećmi wytoczono śledztwo przeciw rodzicom.

⁂ **Nieznajomy żebrak,** który mógł liczyć lat 40, umarł nagle dnia 20. b. m. w Tulukowie, w Śniatyńskiem. Dzień przedtem przyszedł on do karczmy tamtejszej, gdzie przenocował, a nazajutrz rano wyszedłszy padł na podsieniu i życie zakończył.

— **Prawnik,** pismo tygodniowe, wychodzące już rok VI. we Lwowie pod redakcyą Dr. Ignacego Czemeryńskiego (spółredaktor Dr. E. Till), wychodzić będzie i w roku bieżącym pod tymi samymi warunkami. Redakcya ogłasza, że nowo przystępujący prenumeratorowie, którzy zgłoszą się do końca stycznia otrzymają na żądanie jako dodatek wydane w ostatnim kwartale 1874 r. numera, zawierające początek nader zajmującego artykulu prof. Dra. Bojarskiego «O projekcie nowej ustawy karnej«.

— **Restauracya bramy tryumfalnej** w Paryżu, tak zwanej *Arc de Triomphe*, podług sprawozdawcy *Timesa* jest już na ukończeniu. Rusztowanie jakie otaczało część jej, uszkodzoną podczas zaburzeń komuny, znika powoli, a zdobiące portal zachodni dwie grupy posągów, dłuta rzeźbiarza Etexa w tych dniach odsłoniono. Przedstawiają one Rolnictwo i Pokój.

— **Podziemna droga żelazna** w Konstantynopolu, łącząca przedmieście Galata i Pera, w tych dniach została ukończona i oddana do użytku publicznego. Długość jej wynosi 614 metrów; z wybrzeża Bosforu, gdzie się zaczyna, do Pera stromość jej wynosi 61 metrów. Największe zagłębienie poziomu jej pod powierzchnią miasta wynosi 25 metrów. Ruch pociągów odbywa się za pomocą pasów pędzonych na walcach, nieruchomą machiną parową. W przeciągu pięciu minut pasy przyciągają pociąg z Bosforu do Pera a jednocześnie drugi spuszczają z Pera do Bosforu. Tym sposobem przewieźć mogą pociągi tej drogi żelaznej codziennie 30.000 osób.

— **W kołach artystycznych w Rzymie** wiele zajęcia budzą obecnie najnowsze wykopaliska na Eskwelinie. Znaleziono tam mianowicie dziewięć posągów starożytnych, a pomiędzy niemi Wenery, który zdaniem znawców pod względem piękności prześciga wszystkie znane dotychczas posągi tej bogini. Szkoda tylko, że przy odkopywaniu uszkodzono go znacznie; braknie mu n. p. obu rąk. Jest wszelako nadzieja, że odłamki te znajdą się jeszcze.

— **Lodowce na Atlantyku.** Kapitan statku *Flechero*, który przybył do Europy z Cichego oceanu, donosi dle przestrogi żeglarzy, że na bardzo uczęszczanej drodze morskiej koło wysp Falklandzkich, pomiędzy 50 a 53 stopniem połud. szerokości napotkał bardzo niebezpieczne lodowce po kilkaset stóp wysokie a kilka mil rozległe.

— **W górach Styryjskich** niektóre okolice tak były śniegiem zawiane, że mieszkańcy przez kilka tygodni byli więźniami w swych chatach i teraz dopiero, gdy nastała odwilż, mogą się rozkopywać na świat. Zwłoki zmarłych w tym czasie niepogrzebane leżały dotychczas w śniegu.

— **Oszust,** mieniący się to Polakiem, to Rossyaninem i wydający się za hrabiego Turno, okradł w Wiedniu dwóch komiwojażerów francuskich, z którymi wspólnie odbywał podróż z Francyi na 900 franków, i znikł bez śladu. List gończy naznacza samozwańczemu hrabiemu Turno 37 lat i opisuje go jako wcale gładkiego mężczyznę, blondyna, średniego wzrostu, o pełnym zaroście twarzy, mówiącego językami: francuskim, polskim, rossyjskim, niemieckim i węgierskim.

— **Szczególniejsza dekoracya balowa.** Do jednego ze składów trumien w Opawie przyszedł niedawno jegomość ze wsi przy-

były i żądał obić trumiennych, na których wytłoczone są napisy w tym rodzaju jak «odpoczywaj w pokoju«. Właściciel składu myślał z razu, że ma do czynienia z jakim konkurentem swym z prowincyi, który chce swe zapasy przyborów pogrzebowych zaopatrzyć w świecidełka i ozdóbki trumienne; jegomość jednak wnet się wygadał, że potrzebuje takich obić do ozdobienia sali balowej. Nie pomogły przedstawienia kupca, że ozdoby takie wcale się nie nadają do paradowania w sali balowej; przybysz z prowincyi zakupił je i uszczęśliwiony, że znalazł czego szukał odjechał do domu. Nasuwa się pytanie, czy jegomość ten nie był żartownisiem, który umyślnie postanowił ozdobić swą salę balową napisami «odpoczywaj w pokoju« przez alluzyę do owych «trupów«, co zazwyczaj po piknikach wiejskich «błogo odpoczywają« po kątach sali!

— **Wicher,** który i u nas huczał mocno we środę, w Wiedniu zerwał był część dachu i trybuny w menażeryi na przedmieściu Hernals. Na szczęście nie było już publiczności w tym budynku, gdyż wypadek zdarzył się późnym wieczorem.

— **Z Rzymu** donoszą berlińskiej *Germanii*, że sprawa ogłoszenia za świętą nieboszczki królowej Maryi Krystyny Sabaudzkiej, matki detronizowanego króla Neapolitańskiego Franciszka a siostry cesarzowej Maryi Anny, tak już postąpiła, iż za dwa do trzech miesięcy nastąpi jej beatyfikacya.

— **Upiór, któremu się nie udało.** Jeden z dzienników paryskich opowiada zabawną anegdotkę o pewnym szewcu, który się chełpił, że nic nie mogłoby go przestraszyć. Dwaj studenci umówili się tedy, żeby pokazać odważnemu dratewce, że ulegnie przestrachowi, i jeden z nich doniósł mu, że drugi życie zakończył, prosząc zarazem, by zechciał go na czas jakiś zastąpić i posiedzieć przy trupie. Z ochotą podjął się szewc tej przysługi, zabrał z sobą swój trzynóżkowy stołek, pocięgiel, skórę i wszelkie potrzebne do wykonywania szanownego kunsztu przybory i ruszył do pomieszkania zmarłego. Nucąc godzinki i klepiąc skurę przesiedział tam do północy, kiedy nagle umarły usiadł w trumnie, rozwarł szeroko oczy i ponurym głosem zawołał: «Jeśli człowiek znajduje się w obliczu śmierci, to nie powinien klepać i pospiewywać!« — Na to szewc spokojnie powstał ze stołka i poklepał umarłego dość mocno młotkiem po czole, mówiąc: «Jeśli człowiek umarł, to nie powinien ust otwierać!« — poczem upiór jak niepyszny schwycił się z trumny i drapnął.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Panna Zofia Siegenfeld,** pianistka z Warszawy, o której przyjeździe donosiliśmy przed kilku dniami, da w niedzielę 24go b. m. o godzinie 7mej wieczorem koncert z współudziałem panny Deryng i pana Köhlera. Panna Siegenfeld jast artystką pełną talentu. Świadczą o tem pomieszczane w różnych zagranicznych pismach recenzye. Przytaczamy tu z pomiędzy nich jednę, drukowaną w rossyjskiem pismie: *Saratowskij sprawocznij listok*, w nr. 181 z r. 1873: „Koncert panny Siegenfeld z dnia 22go sierpnia sprowadził niestety nieliczną publiczność. Mówimy „niestety“, bo nie często nadarza się sposobność syłszeć grę tak mistrzowską, jaką nas obdarzyła młoda koncertantka. Już sam fakt, że panna S. będąc jedyną egzekutorką koncertu w ciągu całego wieczoru zdołała utrzymać nieustający zachwyt publiczności, jest największą pochwałą dla rzad kiego talentu pianistki, zwłaszcza, że panna S. nie goni za effektami. Zdaje się, jak gdyby dla utalentowanej artystki nie było muzykalnych trudności; z pod jej elastycznych palców płyną kaskady tonów z niezwykłą lekkością i spiewnością. Żałujemy bardzo, że młoda artystka ograniczyła się na jednym koncercie, że szersza publiczność nie poznała jej niepospolitego, tak wiele obiecującego talentu.“ — Mamy nadzieję, że młoda uczennica Wieniawskiego niemniej gorącego uznania dozna we Lwowie a nadto, że muzykalna publiczność licznie się zbierze na koncert, po którym sobie obiecujemy wiele przyjemności.

> **Poznań**, który za czasów publicystycznej działalności Libelta, Cieszkowskiego i innych, zwany Atenami polskiemi, miał sporą liczbę wybornych czasopism, popadł następnie w zupełną stagnacyą literacką a był czas, że *Dziennik Poznański* sam jeden zielenił się na grobowisku tylu czasopism, które upadały jedne za drugiemi. *Przegląd Wielkopolski* na kształt potępieńca zjawiał się na chwilę, by popaść w drzemkę letargiczną, zmartwychwstawać i znów konać... Ostatniemi czasy dziennikarska działalność znacznie się wzmogła. Obok *Dziennika* wyrósł *Kuryer Poznański*, *Orędownik*, rozpoczęła krótkotrwały żywot *Gazeta Wielkopolska* dalej *Wiarus*, *Ognisko* a na gruzach *Sobótki* i *Tygodnika Wielkop*„ tak zdyskredytowanego w końcu, wzniosła się *Warta*, mieszcząca wcale dobre prace, lubo zbyt jednostronna i wyłączna. Obecnie nawet prowincya zdobywa się na własny organ. Dr. Zygmunt Celichowski, kustosz biblioteki kurnickiej, pisarz zdolny, autor dobrej rozprawy o bezkrólewiu po Janie Kaźimierzu, zapowiada, że z dniem 1go lutego wydawać zacznie co 1go i 25go każdego miesiąca *Kórniczanina*, pismo „poświęcone przeważnie sprawom miejscowym dwóch sąsiednich miast Kórnika i Bnina i okolicy tychże a przedewszystkiem interesować się będzie objawami pracy zbiorowej, jako to: spółkami zarobkowemi, kółkami rolniczemi, towarzystwami przemysłowemi i innemi. Sprawy publiczne szerszego zakresu — powiatowe, prowincyonalne i t d. poruszać *Kórniczanin* będzie o tyle tylko, o ile sprawy te bezpośrednio obywatelstwa miejskiego i okolicznego tyczyć się będą — politykę zaś zagraniczną wyklucza zupełnie ze swego programu. Zarówno jasno postawiony program, jak takt i zdolność p. Celichowskiego budzą w nas przekonanie, że przedsięwzięcie jego osiągnie pożądany skutek. Co do pism czasowych, które przez czas pewien przyświecały grodowi Przemysława mniej lub więcej jasnym płomieniem, by później zagasnąć i zniknąć, to opisywał wybornie ich mogiłki na wielkim cmentarzu pismienniczym, w nieudolnie zresztą redagowanej *Sobótce* ten sam kronikarz, co tyle rozgłosu pozyskał dowcipnemi fejletonami drukowanemi w *Gazecie Toruńskiej*, gdzie zakryty pseudonymem *lambdy* kruszył dzielnie kopią z niemniej dowcipnym uczniem Malinowskiego, dr. Rzepeckim.

Proces Ofenheima.

(*Czternasty dzień rozprawy*).

Przewodniczący zagaił posiedzenie oświadczeniem, że miejsce chorego sędziego przysięgłego, Föderle zajął zastępca sędziego przysięgłego Rinnböck. Następnie ogłosił przewodniczący uchwały trybunału sędziów przysięgłych, powzięte d. 19. b. m. z powodu rozmaitych wniosków stawianych w ciągu rozprawy przez obrońcę. Trybunał uchwalił: 1) Na rzeczoznawców celem wydania opinii na podstawie protokołu kollaudacyjnego, zawezwać Karola Ruperta, dyrektora budownictwa i p. Bolze, b. szefa konserwacyi przy koleji południowej. 2) Zawezwać do rozprawy nowych świadków, a mianowicie pp. hr. Alfreda Potockiego i br. Pino-Friedenthal, jeżeli są w Wiedniu; nie wzywać zaś p. Kochanowskiego i J. E hr. Gołuchowskiego 3) P. Misesa wezwać dopiero wówczas, jeżeliby po przesłuchaniu Ziffra co do jego stosunku z firmą Wohlfeld & Klarfeld — okazała się tego potrzeba. 4) Nie wzywać pp. Zdekkauera i Plenera, a natomiast wezwać do rozprawy na świadka J. E. ministra handlu dr. Banhansa.

Z powodu uchwały trybunału *ad 1*, co do wezwania rzeczoznawców — wszczęła się między dr. Neudą a hr. Larrezanem bardzo żywa rozprawa; dr. Neuda sprzeciwiał się stanowczo wezwaniu na rzeczoznawców powyżej wymienionych panów; trybunał ma co do tych nowych zarzutów dr. Neudy powziąć ponowną uchwałę.

Dalszy ciąg przesłuchania świadków.

Jan Leontowicz, rodem z Czortkowa, 43 lat, wstąpił w r. 1864 do służby przy koleji Lwowsko-Czerniowieckiej, jako adjunkt przy wykupnie gruntów; w tym charakterze urzędował najsamprzód przy linii *A.* a następnie przeprowadzał samoistnie wykupno gruntów dla linii *B.* Grunta zakupowano pod firmą towarzystwa koleji Lwowsko-Czerniowieckiej; znosił on się z generalną dyrekcyą a względnie z Staczewskim. Towarzystwo zakupowało grunta na rachunek Brasseya. Prócz pensyi otrzymał świadek remuneracyę w kwocie 4.000 złr. a następnie już po zaprowadzeniu sekwestracyi od Strappa 1.000 złr. Jest zadowolony z tego wynagrodzenia. Świadkowi nie jest znany stosunek, jaki zachodził pomiędzy Ofenheimem a Brasseyem; nie wie także jaki udział brał br. Petrino w wykupnie gruntów. Po ukończeniu wykupna gruntów, został świadek naczelnikiem stacyi w Stanisławowie. O przerwach w ruchu nic nie wie. Co do progów słyszał świadek tylko tyle, że przedsiębiorstwo budowy płaciło generalnemu dyrektorowi po 1 zł. 40 ct. za jeden próg a generalny dyrektor płacił Krzeczunowiczowi przez pośredników tylko 90—94 centów za sztukę. Swiadek nie jest technikiem.

Fryderyk Beer Bajer inspektor c k. generalnej inspekcyi, zwiedzał w r. 1872 wspólnie z sekwestrem drogę żelazną ze Lwowa do Czerniowiec. Jest on technikiem; szyny były dobre; progi w kilku miejscach spróchniałe; szutrowanie było w niektórych miejscach niedostateczne; objekty były w kilku miejscach podstemplowane. P. Barychar polecił świadkowi zająć się rewizyą czynności towarzystwa; dopiero po dłuższych szukaniach dał mu Liskowetz kontrakt budowy; ugoda zawarta z założycielami nie znalazła się; nie znaleziono także techniczego obliczenia budowy dla linii *A;* znaleziono tylko wykaz tych robót, które Brassey miał uskutecznić po nad warunki kontraktu; nie znalazł także dokumentów tyczących się funduszu dyspozycyjnego. Liskowetz mówił mu, że te dokumenta są u generalnego dyrektora; tenże sam Liskowetz mówił świadkowi, że protokół tajny oddał Ofenheimowi.

Karol Brossiek, urzędnik ekspedytu; czasami spisywał protokół z posiedzeń rady zawiadowczej a czasami dyktowano mu taki protokół; słyszał tylko, że istniał jakiś protokół tajny; zresztą nic nie wie.

Juliusz Schreiber obecny dyrektor ruchu koleji Lwowsko-Czerniowieckiej we Lwowie; zaprzysiężony. Wstąpił do służby w r. 1871 jako naczelnik oddziału komercyalnego; służył pod Ofenheimem. Przeszedł on do tej służby z kolei południowej, gdzie służba jest wzorową, to też raziła go wadliwa organizacya przy koleji Czerniowieckiej. Generalny dyrektor był za nadto obarczony pracą, kontrola nie mogła więc być dostateczną. Poprzedni dyrektor ruchu dr. Gintl był człowiekiem słabym; zarządzenia jego paraliżował inżynier Schmidt wysyłany przez generalnego dyrektora z osobnemi poleceniami. Świadek nie jest technikiem ale mimo to zauważył, że trasa jest źle prowadzoną, bo wymija wszystkie większe miejscowości; stacye są oddalone od miast i miasteczek. Wszystkie spostrzeżenia spisał świadek w osobnem sprawozdaniu i wysłał takowe do generalnej dyrekcyi. Po 8 miesięcach zwrócono mu to sprawozdanie z szyderczemi uwagami pp. Ziffra i Liskowetza. W innem sprawozdaniu przedstawił świadek szkodliwość kartelu co do wozów z innemi kolejami a mianowicie z koleją Karola Ludwika, która niezmiernie wyzyskiwała w tej mierze kolej Lwowsko-Czerniowiecką; generalny dyrektor wyraził świadkowi swe uznanie za to ostatnie sprawozdanie. Od czasu gdy świadek jest dyrektorem ruchu tej koleji, zmieniło się wszystko nie do poznania, tak, że inne koleje stawiają ją teraz za wzór. (Na to zeznanie wyliczył Ofenheim cały szereg defraudacyj, które miały miejsce od czasu zaprowadzenia sekwestru) Świadkowi nic nie wiadomo o tych defraudacyach.

Jan Czajkiewicz urzędnik rachunkowy, dawniej w dyrekcyi ruchu a następnie w generalnej dyrekcyi. Odbierał on papiery wartościowe. Buchhalterya przy kolei lwowsko-czerniowieckiej nie była bardzo wzorową; wciągano do ksiąg tylko do połowy kwietnia, a następnie od października, w skutek tego był zawsze wielki nawał pracy, co pociągało za sobą liczne pomyłki. Przenoszenie jednej i tej samej pozycyi z jednego konta do drugiego, było rzeczą nieunikniona. W buchhalteryi pracował także niejaki p. Oppenheim, teść p. Brülla; ten ostatni układał zwykle bilans roczny. Przed sekwestracyą zabrali Brüll i Liskowetz wszystkie akta do siebie i pracowali wspólnie do ciemnej nocy. Na inne liczne pytania nie mógł świadek dać żadnej odpowiedzi.

Robert Brüll, 52 lat, izraelita, obecnie naczelnik buchhalteryi przy kolei lwowsko-czerniowieckiej; objął on ten urząd po Liskowetzu. Po objęciu urzędowania nie znalazł w prowadzeniu ksiąg nic nadzwyczajnego; przekonał się tylko, że wszystkie pozycye w rozmaitych księgach zgadzały się ze sobą. Jeszcze w owym czasie, gdy był podrzędnym urzędnikiem i służył pod Liskowetzem, otrzymał był wskazówkę, ażeby w prowizorycznym rachunku ruchu, który miał być przedłożony rządowi, wykazał nadwyżkę w dochodach; zdawało mu się, że działać będzie w myśl życzenia p. Ofenheima jeżeli wykaże nadwyżkę, a to dla tego, ponieważ wówczas starał się Ofenheim o koncesyę na linię *B.* nie wypadało więc wykazywać niedoboru w ruchu. Jeżeli kiedy zachodziła wątpliwość, do jakiego konta należy zaciągnąć tę lub ową pozycyę radził się świadek Liskowetza. P. Ofenheim od czasu do czasu przeglądał księgi; nie wpływał nigdy na układanie głównego bilansu. Konto towarzystwa powstało w r. 1869 na życzenie rady nadzorczej; świadek nie widzi w tem nic nadzwyczajnego, że kwota 50.000 złr. złożona przez Brasseya za zwolnienie go od obowiązku dostarczania materyałów potrzebnych do ruchu, zaciągniętą została do konta towarzystwa. Prowadzenie ksiąg było wzorowe; jeżeli tu i owdzie niewprawny jaki urzędnik zrobił pomyłkę, to nie może świadek dopatrzeć w tem nic karygodnego; każda pomyłka bowiem musiała wyjść na jaw, skoro tylko wszystkie dowody rachunkowe były prawdziwe; nigdy nie zaciągano z umysłu coś fałszywego. Rząd kreślił ogromnie w rachunkach ruchu; tak n. p. w r. 1866 wykreślił 32.000 złr. na sprawienie szyn i na szutrowanie; następnie 4000, 2500 i 30.000 złr. jako dyferencyę kursu przy wykupnie kuponów. Generalny dyrektor nigdy nie pouczał (a tem mniej namawiał) świadka, w jaki sposób ma kontować. Stwierdził dalej ten świadek, że pretensye p. Ofenheima do towarzystwa były o wiele większe, niż pretensye towarzystwa do p. Ofenheima. O protokole tajnym wie tylko tyle, że prowadził go Liskowetz. Nie wiadomo mu nic o tem, ażeby Ofenheim kazał Liskowetzowi odpisać kwotę 20.000 złr. (za grunta niezapłacone przez Brasseya). Nieprawdą jest, jakoby świadek przed sekwestracyą oddał p. Ofenheimowi dowody rachunkowe; również nie jest prawdą, ażeby aż do późnej nocy pracował z Liskowetzem nad rachunkami.

Przewod. Na prowizorycznym rachunku ruchu, który wykazuje nadwyżkę w dochodach w kwocie 388 złr., dopisałeś pan ołówkiem własną ręką następujące słowa: „W myśl intencyi generalnego dyrektora.“ Czy chciałeś pan przez dopisanie tej uwagi ochronić się od odpowiedzialności za nieprawdziwe zestawienie rachunku?

Świadek. Wcale nie; dopisek ten zrobiłem tylko dla tego, ażeby zaznaczyć, że generalna dyrekcya jest zdania, iż na razie nie należy wykazywać niedoboru. Skonstatował wreszcie ten świadek, że wówczas, gdy układano ten prowizoryczny rachunek, p. Ofenheim bawił w Petersburgu i nie wpływał bynajmniej na zestawienie tego rachunku. Prowizoryczne rachunki ruchu muszą być przedkładane rządowi na 6 tygodni przed wypłatą kuponu; wówczas, gdy się zestawia te rachunki, nie ma się nawet pod ręką pozytywnych dat, bo rachunki z ruchu bywają zamykane dopiero przy końcu każdego roku.

Rudolf Himmel, 36 lat, obecnie prywatyzujący; od r. 1866 służył przy kolei jako naczelnik ekspedytu; po 3 miesiącach przeniesiono go do generalnej dyrekcyi, gdzie był z początku naczelnikiem biura kontroli a następnie centralnym naczelnikiem wszystkich dochodów. Jego zdaniem organizacya służby kolejowej nie była wadliwą. Zeznania tego świadka zasadniają się w tem, że albo odpowiada: „nie wiem“ albo „tak dzieje się na każdej kolei.“ Przenoszenie pewnej pozycyi z jednego konta do drugiego, mogło stać się bez wiedzy generalnego dyrektora, „tak jak przy wszystkich innych kolejach.“

Przewod. Ależ w śledztwie przedwstępnem powiedziałeś pan zupełnie co innego; powiedziałeś pan, że mogło to się stać tylko za zezwoleniem generalnego dyrektora.

Świadek. To zapewne pomyłka p. sędziego śledczego.

Świadek opowiada na stosowne zapytanie, że miał z p. Ofenheimem małe nieporozumienie. Oto w październiku roku 1872 chciał utworzyć pewne przedsiębiorstwo przemysłowe, a ponieważ wiedział, że Ofenheim jest człowiekiem genialnym i że lubi brać udział w takich przedsiębiorstwach, przeto upraszał go o moralne i materyalne wsparcie. Ofenheim przystał, i obiecał dać na to przedsiębiorstwo 30.000 złr. W listopadzie 1872 dał 4000 złr. na opędzenie wydatków przedwstępnych; w kwietniu 1873 miało przedsiębiorstwo wejść w życie, ale w owym to czasie napastywano pana Ofenheima z rozmaitych stron; był on w skutek tego niezmiernie rozdrażniony, to też gdy świadek przyszedł do niego z proźbą, ażeby stosownie do obietnicy dał pewną kwotę na otwarcie przedsiębiorstwa, oświadczył pan Ofenheim, że jest obecnie do wszystkiego zniechęcony i że użyczy mu chętnie moralnego poparcia ale żadną miarą nie może się angażować chociażby najmniejszemi funduszami. To oświadczenie Ofenheima rozgniewało świadka do tego stopnia, że zagroził Ofenheimowi „iż dla niego nie będzie miał żadnych względów“. Tu dodał świadek, iż popełnił niedorzeczność tą groźbą, bo ściśle rzecz biorąc nie mógł z niczem wystąpić przeciw Ofenheimowi, miał on tylko jakieś dwie mapy, które miały stanowić dowód, że objekty wzdłuż linii kolejowej nie zostały wykonane ściśle według planów rządowych; miał on jednak sam to przekonanie, że dwie mapy nie są żadnym dowodem. Ta groźba odniosła tylko ten skutek, że p. Ofenheim zaskarżył świadka do policyi o gwałt publiczny przez wymuszenie. Następnie załagodzono całą tę sprawę; te dwie mapy, wyszkartowane z aktów oddał świadek generalnemu sekretarzowi Kühneltowi. Zeznania te świadka są stanowczo na korzyść Ofenheima „którego świadek szanuje i poważa;“ świadek winien Ofenheimowi jeszcze tylko 2000 zł.; 2000 zł. już oddał.

Ofenh. (do świadka). W śledztwie powiedziałeś pan, że ja mówiłem panu, iż popaliłem akta pisma, korespondencye itd.

Swiadek. Przepraszam jak najmocniej panie generalny dyrektorze! Sędzia śledczy dr. Franz, tak się do mnie odezwał: „Słyszałeś pan, że generalny dyrektor popalił pisma.... pan Ofenheim sam to powiedział!“ Nie słyszałem tego .... to jest ..... słyszałem...

Ofenheim. Jeżeliś pan to słyszał.....

Swiadek. Ależ słyszałem to od sędziego śledczego..

Przewod. Wytknąłem panu już kilka sprzeczności.

Świad. To nie są sprzeczności, lecz tylko nieporozumienia.

Odilo Schweigel, naczelnik bióra reklamacyjnego podał, że dostrzegł zaniedbania spraw dopiero wówczas, gdy Ziffer został dyrektorem żelaznych dróg wicynalnych. Badał on pewnego razu w skutek wyższego nakazu stosunki służbowe tej kolei i zna-

azł, że jest ogromny brak urzędników, i że zakres działania dyrektora ruchu był ograniczony. Zeznał on prócz tego, że urzędnicy towarzystwa załatwiali sprawy prywatne p. Ofenheima, jak n. p. Kühnelt, który był prywatnym sekretarzem Ofenheima. Świadek ten odwołał wszystkie ważniejsze swe zeznania, poczynione w śledztwie, a mianowicie zeznania co do funduszu dyspozycyjnego; w śledztwie twierdził stanowczo, że z tego funduszu opłacano dzienniki aby milczały, a przy rozprawie odwołał to, dodając, że sędzia śledczy widocznie nie zrozumiał go, albowiem mówił wyraźnie, że tylko **słyszał** o podobnem użyciu funduszu dyspozycyjnego.

Antoni Franiek, obecnie prywatyzujący, przedtem rewident przy koleji Czerniowieckiej, był czynny przy wykupnie gruntów dla linii *A*. Płacę pobierał od towarzystwa; za grunta wypłacał pomniejsze kwoty; działał z polecenia generalnego dyrektora i nie miał nic do czynienia z przedsiębiorcą budowy. Co do kontraktu z Brasseyem o wykupno gruntów, nic świadkowi nie wiadomo; wie tylko tyle, że obiecano mu przy ukończeniu wykupna gruntów zapłacić 10% od zaoszczędzonej kwoty 30.000 złr. a gdy przyszło do wypłaty, nie chciano tego uczynić. Co do listów jego, z którychby można wnosić, że był on wtajemniczony w jakieś nieuczciwe czyny, daje świadek wyjaśnienia, tej trześci, że podczas wykupna gruntów miał on pod sobą urzędnika, który popadł w śledztwo karne a potem został napowrót do służby przyjęty przez generalną dyrekcyę. Z tego powodu skarżył on się przed Starczewskim i oświadczył, że jeżeli ten urzędnik pozostanie w służbie, to on (Franiek) wystąpi. Otóż tego to zajścia tyczą się jego słowa w listach: „Raczej będę tłukł kamienie a nie złamię danego słowa“ a następnie: „Jeżeli ten człowiek będzie chodził do biura, to ja chodzić tam przestanę“ itd. Świadek ten nie może podać nic takiego, coby przemawiało na niekorzyść Ofenheima.

OSTATNIA POCZTA.

(Proces Ofenheima.) Przesłuchanie Ziffra prowadzone dalej. Świadek poczytuje środki ruchu na kolei za zupełnie wystarczające. Stan reparacyi lokomotyw 21 proc., co nie jest zbyt wielkiem. Świadek uważa żądaną przez Brasseya sumę wykupna za środki przewozowe za dostateczne; wylicza on znaczne ze strony Brasseya nadwyżki robót; nie umie nic podać o nabyciu koncessyi na linię C. jak też o pożyczce prioritetowej; ocenia koszta wytycznej za poruszony przez siebie projekt Lwowsko-Tomaszowskiej kolei na 20.000 zł.

Na zapytanie prokuratora, zeznaje świadek, że kupiono z Żółkiewskiej kopalni węgla kilka tysięcy centnarów węgla. Oskarżony przyznaje, że założył tę kopalnię, był prezesem spółki i posiada $12^4/_5$ udziałów, węgiel płacono po 48 centów, gdy we Lwowie kosztowały one 54 centów. Prokurator przedkłada obliczenie, według którego wartość węgli jest 31 centów. Swiadek będzie obecny przesłuchaniu rzeczoznawców. Pytanie co do złożenia przysięgi, odroczone. Przed przesłuchaniem Tchórznickiego na wniosek prokuratora, na co obrońca zgadza się, postanowiono, że świadkowie, którzy są radcami zawiadowczymi tej kolei, mają być przypuszczeni do przysięgi dopiero po złożeniu zeznań.

Świadek, który mieszkał we Lwowie niewie wcale, na którem posiedzeniu Rady zawiadowczej rozbierano kontrakt budowy, nie był on obecny na wszystkich posiedzeniach Rady zawiadowczej; wywiadywał się jednak o powziętych uchwałach. Co się tyczy 1,900.000 zł., wykazanych jako koszta wstępne na kontrakcie budowy zeznaje świadek, że suma ta nie uderzyła go jako zaliczka *a conto*; sądził on, że takowa obróconą będzie na budowę. Świadek nie wie, co otrzymali koncessyonaryusze i czy kolej Karola Ludwika wynagrodzoną została za odstąpienie zapasów. Swiadek słyszał, że Ofenheim załatwiał zakupno gruntów dla Brasseya.

Posłowie sejmu krajowego, p. p. br. Baum, dr. Czaykowski, A. Głogowski, A. Hoppen, I. Męciński, Polanowski, M. Rey, Z. Słonecki i hr. Zamoyski, wystosowali do wszystkich Prezesów Rad powiatowych pismo zapraszające ich na zjazd do Lwowa dnia 18. lutego. Cel tego zjazdu wyjaśnia następujący ustęp pisma:

„Jedna po drugiej mija sessya sejmowa bez uchwalenia odpowiedniej, a jednak ze wszech stron tak silnie pożądanej zmiany Ustawy drogowej. Głównym powodem tego smutnego zjawiska jest nieskupiona dotąd opinia publiczna w poglądzie na zasady, któreby obok słuszności w praktycznem swem zastosowaniu najłatwiej były wykonane. Przekonanie, że szanowni Prezesowie Rad powiatowych, zajmujący się ciągle sprawami drogowemi, oraz stykający się bezpośrednio z wszystkimi w tym względzie interesowanymi, najlepszą mieli sposobność rozpoznania usterek dzisiejszej Ustawy drogowej i nabycia praktycznego poglądu na środki, któreby złemu zaradzić mogły; przekonanie to spowodowało podpisanych posłów, piastujących zarazem urząd Prezesów Rad powiatowych, zaprosić resztę szanownych swych Kolegów na zebranie celem naradzenia się nad zasadami, które czerpane z długoletniego doświadczenia, a więc oparte na rzeczywistych danych, posłużyćby mogły do wypracowania najodpowiedniejszego projektu nowej Ustawy drogowej. Zebranie to, w którem również udział wezmą tak dawniejszy jako i teraźniejszy Referent spraw drogowych w Wydziale krajowym, odbędzie się dnia 18. lutego 1875 roku we Lwowie w sali radnej w Ratuszu o godzinie 11. przed południem.“

Zgromadzenie narodowe wzięło 21. stycznia pod obrady wniosek Ventavona tyczący się przeniesienia władzy prezydenta. Lewica przemawia przeciw wnioskowi, który odracza ustalenie się republiki. Lacombe popiera utworzenie monarchii, odwołuje się do jedności stronnictw zachowawczych. Carayon-Latour (*ze skrajnej prawicy*) przemawia za monarchią hr. Chamborda, potępia cesarstwo i republikę, chce dla poparcia swego zdania odczytać list Bismarcka do Arnima wysłany z Berlina podczas procesu Arnima, lecz powstał ztąd zgiełk; wszystkie odcienia Zgromadzenia narodowego wyjąwszy skrajną prawicę, zakrzyczały mowcę. Carayon kończy swoją mowę zapowiedzią, że legitymiści odrzucają ustawy konstytucyjne, uchwalą zaś udzielenie Mac-Mahonowi wszystkich środków potrzebnych do utrzymania porządku.

Angielski minister spraw zagranicznych lord Derby otrzymał adres protestantów angielskich żądający, aby przed uznaniem Alfonsa rząd angielski obstawał przy zupełnej i bezwarunkowej wolności sumienia.

Pall-Mall-Gazette dowiaduje się, że zatargi między Portą a Czarnogórą są groźniejsze niż dotąd donoszono i że wojna albo już wypowiedziana, albo przynajmniej zdecydowana.

Jak pisze *Manchester Guardian*, Reuter w proteście swoim, wręczonym w Teheranie (przeciw udzieleniu jenerałowi rosyjskiemu Falkenhagen koncesyi na budowę kolei żelaznych w Persyi, którą miał sobie poprzednio bar. Reuter przyznaną) domagał się tylko uznania praw swoich. Lord Derby niemógł przeto nic mniejszego zrobić, jak poprzeć protest urzędownie.

Z Konstantynopola 22. stycznia donoszą. Porta odstąpiła w sprawie Podgórzyckiej od warunku, ażeby Czarnogórców sądziły władze tureckie. Pokojowe rozwiązanie tej sprawy nie napotka już więc na żadną przeszkodę.

W parlamencie włoskim minister finansów wniósł przedłożenia o robotach publicznych i fortyfikacyach, budowie dróg w prowincyach południowych, polepszeniu płac urzędników, a następnie przedkłada *exposé* finansowe, zapowiadając reformę niektórych podatków, zapomocą której uzyska się nadwyżkę 20 milionów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 23. stycznia. W procesie Ofenheima zamiast chorego Bolza wybrano rzeczoznawcą dyrektora kolei południowej Pressla. Sąd uchwalił przesłuchać Lemaistra za pośrednictwem sądu miejskiego w Peszcie. Sąd odrzucił wniosek przesłuchania dra Chiesa i Misesa, zezwolił zaś na powołanie Springmanna

Br. Petrino zeznaje co do wykupna gruntów, że wyjednał u swych znajomych i przyjaciół ustąpienie gruntów po 120 do 150 zł. za morg, aby ułatwić budowę kolei. Grunta odstąpił Brassey'owi po tej samej cenie, zastrzegł sobie tylko 50% zysku, z czego towarzystwo żadnej nie miało szkody.

Berlin, 22. stycznia. Parlament uchwalił ustawę o pospolitem ruszeniu 198 głosami przeciw 84.

Obiega dotąd niepotwierdzona pogłoska o dymisyi ministra skarbu Camphausena.

Madryt, 22. stycznia. Karliści grożą, że w razie ostrzeliwania miasta Zarauz użyją środków represyjnych w obec Niemców i kapitana Zeppelina. Rząd waha się wystąpić energicznie przeciw temu miastu, gdyż zagrożonem byłoby życie niemieckich poddanych.

Hendaye, 22. stycznia. Karliści pod Tristanym zdobyli szturmem Granuolers, popełnili tam okrucieństwa i uprowadzili członków ayuntamiento. Spodziewając się pomocy republikanów chcą Karliści wkroczyć do Barcelony.

Odpowiedz redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla P. T. Prenumeratorów *zamiejscowych*, ogłoszenie księgarni Karola Wilda we Lwowie, o wysprzedaży dawniejszych zapasów nót.

W teatrze hr. Skarbka.
W Sobotę dnia 23. Stycznia 1875.
Pod artystycznem kierownictwem
BOLESŁAWA ŁADNOWSKIEGO.

Sztuka przypodobania się

czyli

Vice-hrabia de Letorieres

Komedya w 3. aktach z francuskiego PP. Bayard i Dumanoir.

OSOBY:

Książe de Soubise	P. Zboiński.
Księżna de Soubise	Pni. German.
Baron Tibulle, Menelaus d' Hugeon	P. Kwieciński
Herminja, jego siostra	Pna. Lewicka.
Vice-hrabia de Letorieres	Pni. Zimajer.
Desperieres, radca	P. Fiszer.
Weronika, jego siostra	Pni. Linkowska.
Pomponne, nauczyciel Vice-hr.	P. Linkowski.
Grévin, krawiec	P. Dębicki.
Marcelina, jego żona	Pni. Woleńska.
Woźny	P. Skalski.

Głosy za sceną.

Rzecz dzieje się w 1. akcie w Paryżu, w 2. akcie w Chaton, w 3. akcie u Marty na pokojach księżnej de Soubise

Reżyser pan Fiszer

W Poniedziałek dnia 25. Styczniaa 1875.

Piękna Helena.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. Stycznia.

Hotel Zorża.

Pp. A. hr. Męciński z Dukli — J. hr. Tarnowski z Chorzelowa. — Zdzisław Cielecki z Krakowa. — A. Cielecki z Porchowa.

Hotel Podolski:

Pp. J. Thullie z Rzepniowa.

Hotel Angielski:

Pp. M. hr. Karnicki z Roguźna. — W. hr. Komorowski z Roguźna. R. hr. Rozwadowski z Zakrzesia. — A. br. Beess z Baniowiec. — F. Frank z Naharzowa. — K. Hubicki z Ożydowa. — Jerzy Patry z Perechińska. — S. Toczyski z Brzega. — J. Zawadzki z Grabicza.

Hotel Europejski.

Pp. K. br. Błazowski z Nowosiółek. — W. Bogdański z Ujścia — A. Czajkowski Denysowa. — T. Rudyński z Czerlan. — J. Zubr z Koturzowa.

Hotel Kuhna.

Pp. T. Bogdanowicz z górnej Leszczawy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 22 Stycznia.

Pp. J. hr. Koziebrodzki do Petroutz. — L. hr. Starzeński do Podkamienica. — E. br. Haagen do Wielkich ócz. — T. br. Türke do Lubienia. — A. Busch do Bogdanówki. — H. Etienne do Czerniowiec. — H. Kłossowski do Żurawna. — W. Stępkowski do Rossyi — J. Sumowski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 23. Stycznia 1875.

Barometr 726.61mm. Psychrometr suchy 1.50°C. Psychrometr wilgotny 1.88°C. Prężność pary 3.70 mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr W4 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza —1·2°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z **Krakowa**: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g 50 m. rano; z Czerniowieć: o 10. godz 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze **Stryja**: codziennie o 7. godz. 22 minucie wieczór,

Odchodzą:

do **Krakowa** o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do **Stryja** codziennie o 7. godz. 22 m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 22. Stycznia 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236	—	238	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	140	—	142	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	230	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	85	25	86	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	75	25	76	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	85	25	86	25
Banku hipoteczn. gal.	89	75	90	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	—	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	83	60	84	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	75	89	75
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	25	18	—
„ Stanisławowa	15	25	16	75
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	5	22
„ cesarski	5	18	5	24
Napoleond'or	8	86	8	93
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	105	50	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. Stycznia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.10	70.20
„ „ w srebrze	75.50	75.60
Losy z r. 1839 całe	272.—	276.—
„ „ 1839 piąta część	245.—	246.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.50	111.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.50	115.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.—	138.75
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	83.80	84.30
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.20	76.50
Węgier	78.—	78.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	133.—	133.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	225.25	225.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	850.—	855.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	936.—	937.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	443.—	445.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	188.25	188 50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1917.—	1922.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237.—	237.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	141.—	142.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	293.50	294.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	127.75	128 25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	85.25	85.75
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.75	90.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	97.75	98.25
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	87.—	87.50
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	71.50	72.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.—	26.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.75	96.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.—	101.—
„ „ „ „ III. „	98.90	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.—	78.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	79.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.—	165.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.—	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14.50
Salma po 40 zł. m. k.	33.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.75	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	20.50	21.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.65	94.75
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.10	54.20
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.10	111.25
Paryż za 100 fr.	44.20	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.26
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91	8.92
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.70	105.80

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 21. Stycznia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	—
„ „ „ w srebrze	75	40
Losy z 1860 roku	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	942	—
„ „ kredytowego	224	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	15
Srebro	105	65
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

(191 1—3) **Edykt.**

Nr. 27.770. Podaje się do wiadomości, że gospodarstwo włościańskie Nr. 5 w Dziekanowicach, Jędrzeja i Teresy Bochenków własne, dnia 18. Marca, 15. Kwietnia i 20. Maja 1875. w Sądzie tutejszym egzekucyjnie sprzedanem będzie.

Akta zajęcia, oszacowania i warunki licytacyi w Sądzie przejrzeć można

C. k. Sąd miejsko-delegowany powiatowy.

Kraków 15. Grudnia 1874

(189 1—3) **Konkurs.**

Nr. 312. Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Notaryusza w Dobromilu a ewentualnie innej posady c. k. Notaryusza przez przeniesienie opróżnionej, rozpisuje c. k. Izba Notaryalna niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają w przeciągu dni 20. od dnia ostatniego ogłoszenia tego konkursu licząc, podania swoje w których się wymogami §. 6. ust. not. wykazać mają, jeżeli należą do stanu Notaryószów lub adwokatów przez swoje dotyczące Izby, urzędnicy zaś przez swoje przełożone instancye wnieść do c. k. Izby Notaryalnej w Przemyślu.

Z c. k. Izby notaryalnej Samborsko-Przemyskiej.

Przemyśl, 9. Stycznia 1875.

(190 1—3) **Edykt.**

L. 37.250. C. k Sąd krajowy zawiadamia Jakóba Hudka, iż przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe Krakowskie wniosło podanie o nakaz zapłaty sumy wekslowej 169 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadome przeto w celu zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. Dr. Stycznia kuratorem z zastępstwem adw. Dr. Wilkosza ustanowiono z którym według postępowania wekslowego postępować się będzie. — Poleca się zatem pozwanemu aby sam stanął lub dokumenta swemu zastępcy udzielił lub innego obrońcę ustanowił i o tem Sądowi krajowemu doniósł, w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sobie przypisać będzie musiał.

Kraków, 8. Stycznia 1875.

(139 2—3) **Edykt.**

L. 70.456. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu p. Zygmunta hr. Dulskiego jako spadkobiercę Karola hr. Dulskiego że Liber Kozel wniósł pod dniem 19. Sierpnia 1874. l. 48.257 pw. Karolowi hr. Dulskiemu a względnie przeciw tegoż spadkobiercom podanie, celem egzekucyjnego wydobycia sumy 300 zł. m. k. czyli 315 zł. w. a. nad którem rozprawa się toczy — celem doręczenia uchwały z dnia 12. Września 1874. L. 49 257 jakoteż zastępywania praw p. Zygmunta hr. Dulskiego, ustanawia się temuż kuratora w osobie p. adw. Dr. Bobownika, któremu więc potrzebną informacyę udzielić ma.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 19. Grudnia 1874.

(140 2—3) **Edykt.**

L. 71.096. C. k. Sąd krajowy we Lwowie z powodu wniesionego na dniu 13. Grudnia do l. 71.096 pozwu ustanawia adw. p. Wszelaczyńskiego kuratorem, zaś adw. p. Jekelesa zastępcą dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych Anny, Karola Katarzyny i Józefy Momockich i dla z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych ich spadkobierców w sporze Antoniego i Tekli Kalinów przeciw wymienionym o przyznanie na własność $^2/_{12}$ części realności pod l. $354^1/_4$ we Lwowie.

O tem uwiadamia się niniejszem powyż pomienionych pozwanych z tem, że mają się zgłosić u ustanowionego p. kuratora celem udzielenia mu potrzebnych wyjaśnień do bronienia swych praw.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 18. Grudnia 1874.

(145 2—3) **Edykt.**

Nr. 30.774. C. k. Sąd krajowy, dla masy Maryanny Wadowskiej ustanawia kuratora w osobie p Ferdynanda Bockenheima i edyktem zawiadamia że Maryanna Wadowska właścicielka folwarku Gwoździec średni czyli Dział pow. Brzeski na dniu 7. Kwietnia 1873. bez ostatniej woli rozporządzenia zmarła a ponieważ tutej. c. k. Sądowi krajowemu spadkobiercy tejże niewiadomi są, przeto wzywa się wszystkich którzyby do jej spadku z jakiegobądź prawnego tytułu prawo rościć sobie mniemali prawo spadkowe w przeciągu roku od dnia zamieszczenia tego edyktu w gazecie urzędowej Lwowskiej do tut. c. k. Sądu krajowego zgłosili i przy wykazaniu prawa spadkowego oświadczenie wnieśli w razie przeciwnym spadek dla którego tymczasowo kuratorem p Ferdynand Bockenheim ustanowiony został z temi którzy się oświadczyli i prawo spadkowe wykazali, przeprowadzony i masa spadkowa im przyznaną, zaś część spadku do której się nikt nie zgłosił, lub gdyby się nikt nie oświadczył cała masa spadkowa Wysokiemu Skarbowi na własność przyznaną zostanie.

Kraków, 4. Grudnia 1874.

(147 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr 8905. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż małżonkowie Tomasz i Ewa Szpilowie gospodarze z gminy Czańca uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 19. Grudnia 1874. l. 35.921 z powodu marnotrawstwa za bezwłasnowolnych uznani zostali, i że kuratorem majątku tychże Stanisław Wojtyła jest ustanowionym.

Kęty, 27. Grudnia 1874.

(148 2—3) **Edykt.**

Nr. 5599. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia Józefa Srokę że na prośbę Dyrekcyi c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie de pra. 19. Sierpnia 1873. l. 3296 wydano przeciw niemu pod dniem 21. Sierpnia 1873. l. 3296 nakaz zapłaty pożyczki 91 zł. 52 ct. w. a. z pn. Gdy miejsce pobytu Józefa Sroki nie odszukano, ustanawia się dla niego kuratorem Antoniego Wozowicza wójta z Góry ropczyckiej i doręcza się temuż nakaz zapłaty, wzywając Józefa Srokę aby kuratorowi środki obrony udzielił, lub innego zastępcę obrał i Sąd tutejszy powiadomił, w przeciwnym bowiem razie złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Ropczyce, 24. Listopada 1874.

(157 2—3) **Edykt.**

Nr. 9631. C. k. Złoczowski Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że przeciw masie pupilarnej Józefa Lisawickiego względnie tegoż pupilom z imienia, miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomym Emilia Adela 2. im. Mijakowska, Regina i Marya Bydłowskie i Józefa Swidnicka pod dniem 17. Września 1874. l. 9631 względem ekstabulacyi sumy 1130 zł. pol. 26 gr. wraz z nadciężarami z połowy dóbr Rudenko lackie pozew wniosły, i o pomoc sądową prosiły, w skutek czego 90. dniowy termin do wniesienia obrony wyznaczonym został.

Ponieważ pupile Józefa Lisawickiego z imienia, życia i miejsca pobytu nie są znani, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr Wesołowskiego z zastępstwem adw. Dr. Heynego ustanowił, z którym spór sądowy wedle istniejących przepisów prawnych przeprowadzonym będzie.

Upomina się edyktem niniejszym pozwanych, by w wyż oznaczonym czasie, albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili, lub wcześnie innego zastępcę sobie wybrali, i o tem tutejszemu Sądowi donieśli, w ogóle zaś by wszelkich możliwych do obrony środków prawnych użyli w przeciwnym bowiem razie wynikłe ze zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, 28. Października 1874.

(159 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3815. Z c. k. Sądu powiatowego w Bohorodczanach niniejszem wiadomo się czyni, iż w celu zaspokojenia resztującej kwoty dłużnej 93 zł. 76 ct. w. a. z pn. przez małżonków Teodora i Maryę Borysiuk c. k uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie, dozwolona publiczna sprzedaż realności dłużników Teodora i Maryi Borysiuk pod l. k. 168. 315/142 w Łyścu położonej na 300 zł. w. a. oszacowanej, na dniu 3. Marca 1875. 7. Kwietnia 1875. 8. Czerwca 1875. każdą razą o 10. godzinie przed południem przedsięwziętą i na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś także niżej ceny sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 300 zł. a. w.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bohorodczany, 30. Października 1874.

(150 2—3) **Edykt**

Nr. 71.095. C. k. Sąd krajowy we Lwowie z powodu wniesionego na dniu 13. Grudnia 1874. do l. 71.095 pozwu ustanawia p. adw. Dr. Wszelaczyńskiego kuratorem, zaś p. adw. Dr. Jekelesa zastępcą dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Józefy Momockiej i tejże z imienia niewiadomych spadkobierców w sporze Antoniego i Tekli Kalinów przeciw wymienionym pozwanym o przyznanie na własność $^1/_4$ części realności pod l. $354^1/_4$ we Lwowie.

O tem zawiadamia się niniejszem powyż wymienionych pozwanych z tem, że mają się zgłosić u ustanowionego kuratora celem udzielenia mu potrzebnych wyjaśnień do bronienia swych praw.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów, 18. Grudnia 1874.

(114 2—3) **Edykt.**

L. 7229. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu rozpisuje na podstawie wyroku z dnia 26. Maja 1865 l. 1668 celem ściągnięcia kwot 7 zł. i 25 zł. 80 ct. wraz z odsetkami po 4 od sta, od d. 27. Stycznia 1865. liczyć się mającemi i kosztami 2 zł. 98 ct., 1 zł. 94 ct., 12 zł. 12 ct, 3 zł. 80 ct., 1 zł 94 ct i 5 zł. 4 ct. publiczną licytacyę połowy realności pod Nr. d. 304 w Żywcu, do Antoniego Mazurka należącej w dniach 19. Lutego, 19. Marca i 16. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 9. rano pod następującemi warunkami:

1 Przedmiot licytacyi stanowi połowa realności pod Nr. 304 w Żywcu podług księgi gruntowej miasta Żywca T. IX. pag. 47 i 48 do Antoniego Mazurka należąca i składająca się z połowy domu drewnianego z placem i połowy ogródka za tym domem.

2. Cena wywołania ustanawia się podług aktu szacunkowego w sumie 110 zł a. w., od której na pierwszych dwóch terminach powyżej zaś na trzecim terminie poniżej licytowaną będzie.

3. Każdy chęć licytowania mający ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego jako wadyum 10% ceny szacunkowej czyli kwotę 11 zł. a. w., która utrzymującemu się przy licytacyi w cenę kupna policzoną, innym zaś zaraz po ukończeniu licytacyi zwróconą będzie.

4. Najwięcej ofiarujący obowiązany będzie w 14 dniach po otrzymaniu rezolucyi przyjmującej protokół licytacyjny do sądowej wiadomości ofiarowaną cenę kupna do c. k. sądowego depozytu złożyć, poczem dekret przyznania z prawem intabulacyi wydany i posiadanie kupionej połowy realności oddane mu będzie.

5. W razie niedopełnienia warunku IV. ze strony kupiciela, uznany tenże zostanie za słowołomnego i rozpisaną będzie zaraz relicytacya sprzedanej połowy realności, która na jednym terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie a słowołomca, któremu złożone wadyum przepada, odpowiada także całym swoim majątkiem za koszta tejże relicytacyi i za możliwy niedobór ofiarowanej przy pierwszej licytacyi ceny kupna.

6. Kupiciel obowiązany będzie opłacić także stępel do protokołu licytacyjnego i należytość skarbową od licytowanej połowy realności przypadający, a od dnia objęcia posiadania opłacać będzie sam przypadające z niej podatki i gminne ciężary.

O tej licytacyi zawiadamia się Markusa Feliksa, Antoniego Mazurka, c. k. urząd podatkowy, Adama Rozmusa, Ewę Rozmus, tudzież wierzycieli, sprzedać się mającej realności, którzyby po dniu 18. Grudnia 1873. jako dnia wystawienia wyciągu hypotecznego do hypoteki weszli, lub którymby obecna rezolucya doręczoną być nie mogła, lub doręczoną nie została na ręce kuratora. dla nich ustanowionego Jana Studenckiego.

Żywiec, 20. Marca 1874.

(232 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1272/R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa w Bochni ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy szkole ludowej pospolitej w Biadolinach radłowskich z roczną płacą 300 zł i wolnem pomieszkaniem; prezentuje Rada szkolna miejscowa

Kandydaci mają swe podania wnieść najpóźniej do końca Lutego 1875.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Bochnia dnia 11. Stycznia 1875.

(234 2—3) **Konkurs.**

L. 167. W celu obsadzenia posady naczelnika c. k. stacyi telegraficznej w Złoczowie rozpisuje się niniejszem konkurs czterotygodniowy.

Podania alegatami należycie zaopatrzone należy wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcyi telegrafów.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów, 16. Stycznia 1875.

(249 2—2) **Obwieszczenie.**

L. 1426. Do częściowego przekształcenia realności we Lwowie położonej Schumanówką zwanej, na krajową szkołę weterynaryi, potrzebną jest pewna ilość materyałów budowlanych, jakoto: cegła, kamień, wapno, gips, piasek, drzewo sosnowe i dębowe.

Wykazy szczegółowe tych materyałów, wraz z warunkami dostawy, znajdują się w biurze technicznem Wydziału krajowego.

Mający chęć podjęcia się dostawy rzeczonych materyałów, zechcą swe opieczętowane oferty w wadyum 300 zł. wartości zaopatrzone, złożyć najpóźniej do 11. godziny rano dnia 3. Lutego 1875. w oddziale technicznym Wydziału krajowego.

Wykaz materyałów i warunki licytacyjne są każdego dnia z wyjątkiem świąt od 9. do 3. po południu do przejrzenia w biurze technicznem Wydziału krajowego, a nawet na żądanie oferentów mogą im być w odpisie udzielone.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 20. Stycznia 1875.

(58 3—3) **Edykt.**

L. 73.598. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Tadeusz Rudyński przeciw Aleksandrowi Adamowicz i Józefie Czyżek pod dniem 26. Grudnia 1874. do l. 73.598 pozew o nakaz zapłaty sumy wekslowej 350 zł. z wekslu z daty Czerlany dnia 4. Listopada 1873. wniósł, w skutek której uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy zaskarżonej przeciw obu pozwanym dozwolony został.

Ponieważ miejsce pobytu współpozwanej Józefy Czyżek jest niewiadowe, ustanowił dla niej c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tejże koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem p. adw. Dr. Popławskiego kuratorem, kazał temuż nakaz zapłaty doręczyć, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwaną Józefę Czyżyk aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, 31. Grudnia 1874.

(217 3—3) **Edykt.**

L. 5561. Niniejszem się oznajmia, że w sprawie Maryi Merunowicz przeciw Paraszce Bałbuzowy o 57 zł. odbędzie się w tutejszym Sądzie 16 Lutego, 16. Marca i 14. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. rano publiczna sprzedaż połowy realności w Siedliskach Nr. 26 Paraszki Bałbuzowej własnej.

Cenę wywołania będzie wartość szacunkowa 193 zł.

Na dwóch pierwszych terminach egzekwowana połowa realności tylko wyżej lub za cenę szacunkową na trzecim zaś za każdą cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Protokół zastawnego opisu resztę warunków licytacyjnych można w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki 30. Grudnia 1874.

(62 3—3) **Edykt.**

L. 13 030. C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Dmytra i Maryannę Lewickich w c. k. uprz. Zakładzie kredytowym włościańskim zaciągniętej pożyczki w sumie 500 zł. a. w. a względnie resztującego długu w sumie 457 zł. 55 ct. a w. z odsetkami od tej sumy po 12% od dnia 3. Lutego 1871. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, tudzież celem zaspokojenia kosztów w kwocie 13 zł. 98 ct a. w. już poprzednio przyznanych jak niemniej i dalszych kosztów egzekucyi niniejszem w kwocie 5 zł. 47 ct. a. w. przyznanych przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 105 357 w Przemyślu na Zasaniu położonej Dmytra i Maryanny Lewickich własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisania z dnia 29. Maja 1869 do l. 6034 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami dozwoloną została, która się odbędzie w gmachu Sądu tutejszego w trzech terminach, a mianowicie dnia 22. Lutego, 1. Marca i dnia 8. Marca 1875. każdym razem o godzinie 10. przed południem z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tej ceny, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia z tym dodatkiem że warunki licytacyi tudzież akt zastawniczego opisania realności sprzedać sie mającej w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Przemyśl, 20. Grudnia 1874.

(254 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10595. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 12 d. 20 n. w Bestwince położonej małżonków Jakóba i Agnieszki Chrapków własnością będącej rezolucyą z dnia 24. sierpnia 1874 l. 6035 w celu zaspokojenia wierzytelności Jerzego Bulowskiego w kwocie 2000. z p. n. rozpisana ponownie w dniu 12. lutego 1875. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w „Gazecie lwowskiej" N. 248, 253, 254, z r. 1874 objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała 30. Grudnia 1874.

(154 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13. Nad Grzegorzem Bateńczukiem rolnikiem z Ponikwy synem zmarłego Eliasza Bateńczuka, który z dniem 21. Stycznia 1875. fizyczną nieletność osięga, zostaje opieka z powodu marnotrawstwa i pijaństwa na podstawie uchwały Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 31. Grudnia 1874. L. 11.768 na czas nieograniczony przedłużoną.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, 3. Stycznia 1875.

(138 2—3) **E d y k t.**

L. 68.512. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Salamona Wechslera z dnia 22 Kwietnia 1874. L. 23.123 uchwałą z dnia 9. Maja 1874. intabulacya tegoż za właściciela sumy 1100 zł. w. a. przez Jana Brubachera odstąpionej w stanie biernym 3/4 części dóbr Laszki ut. Dom. 452 p 53 n 12 haer. Jana Brubachera własnych, dozwoloną została.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Brubacherowi do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Janowicza z zastępstwem adw. Dr. Nurkowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jana Brubachera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów, 24. Grudnia 1874.

(137 2—3) **E d y k t.**

L. 71.097. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Laurentemu Sałat i tegoż z życia imienia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom że Antoni i Tekla Kalinów przeciw niemu o wykreślenie pozycyi Dom. 32 pag. 495 n. 1 on. ze stanu biernego realności pod l 354 1/4 we Lwowie pod dniem 13. Grudnia 1874. L. 71.097 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego pisemne postępowanie wdrożono, i pozew ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Szwedzickiemu z substytucyą adw. Dr. Starzewskiego do wniesienia obrony w 30. dniach udzielony został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 19. Grudnia 1874.

(136 2—3) **E d y k t.**

L. 71.094. C. k. Sąd krajowy we Lwowie z powodu wniesionego na dniu 13. Grudnia 1874. do l. 71.094 pozwu ustanawia p. adw, Dr. Wszelaczyńskiego kuratorem, zaś p. adw. Dr. Jekelesa zastępcą dla z życia i miejsca pobytu niewiadowych pozwanych Karola Momockiego i jego spadkobierców w sporze Antoniego i Tekli Kalinów przeciw wymienionym o przyznanie własności 1/12 części realności pod l. 354 1/4 we Lwowie.

O tem zawiadamia się niniejszem powyż pomienionych pozwanych z tem że mają się zgłosić do ustanowionego kuratora i dać mu stosowne wyjaśnienie w celu bronienia swych praw.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 18. Grudnia 1874.

(135 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2744. Dnia 24. Lutego 1875. o godzinie 10. rano, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie czwarty termin przymusowej licytacyi realności rustykalnej pod l. k. 104/19/77 sub. 48/11 w Wołczyszczowicach położonej Tymka i Katarzyny Iwaszków własnej na 800 zł. oszacowanej dla zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Banku włościańskiego we Lwowie w kwocie 222 zł. 92 ct. a. w. z odsetkami po 12% od 15. Lutego 1872. bieżącemi i kosztami sporu w kwocie 11 zł. 48 ct. a. w. na którym terminie realność zmiankowana także niżej ceny szacunkowej pod warunkami w ogłoszeniu tutejszo-sądowym z dnia 30. Grudnia 1873. l. 3525 zawartemi sprzedaną będzie.

Wzywa się zatem chęć kupienia mających, którzy w tutejszo sądowej registraturze akt oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Sądowa wisznia, 17. Lipca 1874.

(64 2-3) **E d y k t.**

L. 6270. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w kwocie 281 zł. 27 ct. a. w. z pn. Michała Dziedzica się należącej odbędzie sie w Sądzie tutejszym na dniu 8. Lutego, 8. Marca i 5. Kwietnia 1875 każdą razą o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż realności do dłużnika Michała Dziedzica należącej, pod Nr. 60 w Ostrowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej pod warunkami w uchwale z 23. Listopada 1874 wyszczególnionemi, na którą chęć kupna mających z prawem przeglądu protokołu zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

Radymno, 23. Listopada 1874.

(69 2—3) **E d y k t.**

L. 29925. C. k. Sąd powiatowy m. delegowany cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, że Władysław Jaworski z Gębiczyny, właściciel księgarni w Krakowie, w skutek uchwały tegoż Sądu z 8. Grudnia l. 26.114 za bezwłasnowolnego uznanym i kuratorem jego Marceli Hegenberger ustanowionym został.

Kraków 31. Grudnia 1874.

(84 2—3) **E d y k t.**

L. 59.482. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Emilii z Kruków Haszczyńskiej z dnia 16. Października 1874. do l. 59.482 dozwolono równocześnie wykreślenie sumy 250 zł. w. a. z pn. w stanie biernym realności pod l. 281 1/4 na rzecz Piotra Schnajdera intabulowanej.

Dotyczącą uchwałę dorecza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Piotrowi Schnayderowi do rąk w osobie adw. Dr. Moszyńskiego z zastępstwem adw. Dr. Łubińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Piotra Schnaydera aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich spraw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 24. Października 1874.

(88 2—3) **E d y k t.**

L. 25.460. C. k. Sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia kwoty 400 zł. z przynależytościami dozwala się egzekucyjnej sprzedaży przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. 19 w Dziekanowicach położonego, ciała tabularnego niestanowiącego dłużnika Antoniego Kuliga własnego w trzech terminach dnia 18. Marca, 15. Kwietnia i 20. Maja 1875. o godzinie 10. rano.

Akt opisania i oszacowania jako też warunki licytacyjne wolno w t. s. registraturze przejrzeć.

Kraków dnia 15. Grudnia 1874.

(228 2—3) **Ogłoszeuie licytacyi.**

L. 7966. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach niniejszem do wiadomości podaje, że na wezwanie c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 18. Listopada 1874. l. 13.840 zarządza się w sprawie wekslowej Izraela Drattlera przeciw leżącej masie Borucha Sternschusa na zaspokojenie sumy wekslowej 39 zł. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 24. Lutego 1871. bieżącemi kosztów sądowych 6 zł. 74 ct. i kosztów egzek. 4 zł. 74 ct., 2 zł. 64 ct., 2 zł. 34 ct., 3 zł. 12 ct., 12 zł. 13 ct. 3 zł. 66 ct. i 3 zł. 72 ct. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod kons Nr. 3 w Korolówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do masy Borucha Sternschusa należącej, a na 600 zł. oszacowanej na rzecz Izraela Drattlera w trzech terminach, t. j. 1. Lutego 1875., 1. Marca 1875. i 15. Marca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami:

I. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 600 zł. w. a.

II. Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest 10% wartości szacunkowej, jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce lub w publicznych papierach podług kursu giełdy Lwowskiej złożyć.

III. Przy 1. i 2. terminie licytacyjnym realność tylko wyżej, lub za cenę szacunkową sprzedaną być może, przy trzecim zaś terminie niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

O tem uwiadamia się kupienia chęć mających, z tem dołożeniem, że protokół opisania i oszacowania realnośi, jakoteż bliższe warunki w tutejszej registraturze przejrzeć mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 26. Grudnia 1874.

(207 2-3) **E d y k t.**

L. 11.346. Z c. k. Sądu powiatowego w Brodach rozpisuje się w celu uzyskania ugodzonej sumy 200 zł. w. a. z 36% odsetkami od dnia 24. Czerwca 1873. do 24. Października 1873. od tegoż dnia zaś aż do dnia rzeczywistej zapłaty z 15% odsetkami już przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 4 zł. 32 ct. a. w. jakoteż teraźniejszych kosztów egzekucyjnych w ilości 6 zł. 51 ct. a. w. na rzecz p. Adolfa Bikarta przymusowa publiczna sprzedaż należących Władysławowi Engelfeld kosztowności wedle protokołu grabieży na kwotę 155 zł. a. w sądownie ocenionych z tem, iż ta publiczna sprzedaż w dwóch terminach a mianowicie w dniu 1. Lutego 1875 i w dniu 15. Lutego 1875. każdą razą o godzinie 10. rano w tutejszo sądowem zabudowaniu się odbędzie, i że te kosztowności, które w pierwszym terminie nie nad wartością szacunkową lub za takową sprzedanemi nie zostaną, w drugim terminie i poniżej wartości szacunkowej sprzedanemi zostaną.

O czem się chęć kupienia mających a z miejsca życia i pobytu niewiadomego Władysława Engelfelda z tem zawiadamia, że do zastępstwa jego osoby w tej sprawie egzekucyjnej uchwałą tutejszo-sądową z d. 30 Października 1874. l. 7092 p. adwokat Kukucz kuratorem ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy

Brody 17. Grudnia 1874.

(163 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6387. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do powszechnej wiadomości, iż celem uzyskania sumy 87 zł. 50 ct. w a. odbędzie się w kancel. c. k. Sądu powiatowego w Krzeszowicach dnia 8. Lutego, 15. Marca i 12 Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. rano publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod liczbą 7/r. p. 5 w Lgocie położonych, do Marcina i Katarzyny Ciupiołów należących a sądownie na 292 zł. oszacowanych.

Wadyum wynosi zł 30 w. a.

Opis realności i warunki licytacyjne są w registraturze sądowej do przejrzenia.

O czem się chęć kupna mających z tem dołożeniem zawiadamia, że zajęta realność dopiero na trzecim terminie licytacyjnym i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 5. Grudnia 1874.

(93 2—3) **E d y k t.**

L. 35.143. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem pana Wojciecha Gancarczyka, że przeciw niemu i p. Maryi Gancarczykowej pan Franciszek Trzecieski o zapłacenie sumy wekslowej 500 zł. w. a. z pn. wniósł pozew, w skutek którego wydano w dniu 12. Stycznia 1874. do l. 571 nakaz zapłaty tejże sumy z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Wojciecha Gancarczyka nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Kaufmanna kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu w sprawach wekslowych przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby swych środków do obrony użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 11. Grudnia 1874.

(208 2—3) **E d y k t.**

L. 8674. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do powszechnej wiadomości, iż przedsięweźmie sprzedaż przymusową przez publiczną licytacyę należącej do małżonków Jana i Anny Honiow połowy realności pod Nr. 282 w Kozach położonej w trzech terminach licytacyjnych dnia 8. Lutego 1875. dnia 22. Lutego 1875. i dnia 8. Marca 1875. zawsze o godzinie 10. rano, celem zaspokojenia należytości wekslowej w ilości 58 zł. 79 ct. w. a. z pn. Józefowi Bukowskiemu dłużnej.

Za cenę wywołania ustanowiono cenę szacunkową w ilości 180 w. a. i poniżej tej ceny szacunkowej rzeczona połowa realności pod Nr. kons. 282 w Kozach sprzedaną nie będzie, zaś na trzecim terminie sprzedaż odbędzie się za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny szacunkowej.

Chęć kupna mający mają przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w ilości zł. 18 wal. a. w gotówce.

Wadyum przez nabywcę złożone zostanie mu zatrzymane, zaś wadya innych licytantów będą im zaraz po licytacyi zwrócone.

Resztę warunków licytacyjnych jak również protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania przejrzeć można w aktach sądowych.

Kęty dnia 20. Grudnia 1874.

(218 2—3) **E d y k t.**

L. 8773. Odnośnie do t. s. uchwały z dnia 13. Października 1873. do l. 6389 w sprawie egzekucyjnej gmin Krechów, Fujna, Brzyszcze, Manaster, Szabelnia i Prowała pto. Dmytrowi Bielanicy pto. 254 zł. 35 ct. z pn. rozpisuje się niniejszym na zaspokojenie dłużnej sumy 254 zł. 35 ct. i kosztów egzekucyjnych w kwotach 3 zł. 84 ct., 6 zł. 52 ct., 8 zł. 52 ct., 4 zł. 2 ct. i 7 zł. 96 ct. już dawniej, zaś w kwocie 4 zł. 57 ct. obecnie przyznanych ponowna publiczns sprzedaż należącego do leżącej masy dłużnika Dmytra Bielanicy zastawnie opisanego i na 465 zł. oszacowanego gospodarstwa gruntowego w Krechowie pod Nr. 142 położonego, wyznaczajac w tym celu w tut. Sądzie jeden termin na dzień 29. Stycznia 1875. na godzinę 10. przed południem z tem dołożeniem, iż rzeczone gospodarstwo najwięcej ofiarującemu, nawet niżej ceny szacunkowej sprzedane zostanie.

Protokół opisania i oszacowania, jako też resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żółkiew dnia 24. Listopada 1874.

(61 2—3) **E d y k t.**

L. 14.737. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako wekslowy wzywa niniejszem dzierzyciela wekslu następującej treści: Stanisławów 4 Juli 1869. pt. 93 fl. ö. W. Am 4 August 1869. zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Neunzig drei öst. Währ. den Werth erhalten uud stellen es auf Rechnung ohne Bericht, Frau Anna Michalewicz. Hersz Angermann m. p. angenommen Anna Michalewicz m. p." ażeby takowy do dni 45. w tutejszym Sądzie przedłożył i prawa swe wykazał, inaczej bowiem weksel ten na ponowne żądanie Hersza Angermanna po upływie powyższego czasu jako amortyzowany uznanym zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisłowów, 9. Grudnia 1874.

(110 2—3) **E d y k t.**

L. 8447. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolicy miasta Lwowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w skutek prośby pana Edwarda Smolki przez adw. Dra. Józefa Smolkę na zaspokojenie przeciw Józefowi Chodzickiemu wywalczonej sumy w kwocie 29 zł. 70 ct. w. a. z 6% procentami zwłoki od dnia 30. Listopada 1868. bieżącemi i przyznanych kosztów sądowych włącznej kwocie 18 zł. 36 1/2 ct. w. a. tudzież egzekucyjnych w kwocie 3 zł. 4 ct., 7 zł. 46 1/2 ct. i 4 zł. 22 ct. w. a. Sąd tutejszy przymusową sprzedaż połowy realności pod l. 159/91 w Zubrzy położonej dłużnika Józefa Chodzickiego własnej i ciała tabularnego nie stanowiącej przez publiczną licytacyę dozwala i w tym celu jeden termin ze skutkiem prawnym trzeciego terminu na dzień 18. Lutego 1875. o godzinie 10. przed południem ustanawia, na którym realność ta, pod warunkami które w registraturze tutejszego Sądu przeglądnąć można, nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Lwów, 26. Listopada 1874.

(108 2—3) **E d y k t.**

L. 6227. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie uwiadamia p. Franciszka Gabrysego byłego pocztmistrza w Horodyszczy z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciwko niemu wydała c. k. Dyrekcya pocztowa we Lwowie pod dniem 9. Czerwca 1874. do l. 5005 orzeczenie z nakazem zapłacenia wykazanych remanentów eraryalnych w kwocie 1184 zł. 92 1/2 ct. w. a., które na wniesioną do c. k. Sądu powiatowego tutejszego prośbę c. k. Prokuratoryi skarbowej we Lwowie ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi p. adwokatowi Dr. Finkelsteinowi w Brzeżanach równocześnie doręcza się, a p. Franciszka Gabrysego w myśl §. 512 post. sąd. wzywa, ażeby potrzebne do swej obrony dowody temu kuratorowi udzielił.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa dnia 10. Grudnia 1874.

(115 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5942 C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, że celem ściągnęcia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 zł. sprzedaną zostanie realność włościańska w Hujczy pod L. 141 położona, dłużnika Wasyla Fediuk własna w wartości 600 zł. na terminach dnia 15. Lutego, 15. Marca i 19. Kwietnia 1875 zawsze o god. 11. rano z tem, że na trzecim terminie realność ta i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne chęć kupienia mający, może przeglądnąć w sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 30. Października 1874.

(116 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5943 C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem ściągnienia należytości zakładu kredytowego włośc. we Lwowie w kwocie 392 zł. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska w Rzyczkach pod L. 69/11 położona Hrynia Biłana własna. na 600 zł. oceniona w trzech terminach, a to na dniu 15 Lutego, 15, Marca i 19. Kwietnia 1875 zawsze o god. 11. rano z tem, że na trzecim terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rawa, dnia 30. Października 1874.

(120 2—3) **Edykt.**

L. 71939 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza wedle podania zginionej książeczki galic. kasy oszczędności we Lwowie dnia 18. Lipca 1873 Nr. 28586 na imio Michaliny Hildebrand i okaziciela z wkładką 100 zł. w. a. wystawionej, aby takową w przeciągu sześciu miesięcy tem pewniej c. k. Sądowi krajowemu okazał, ile że takowa po bezskutecznym upływie tego terminu za nieważną uznaną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów d. 19. Grudnia 1874.

(121 2—3) **Edykt.**

L. 667 C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia p. Michała Bunikiewicza, że w skutek prośby Samuela Fischera uchwałą z 8. stycznia 1875 l. 667 nakaz płatniczy sumy wekslowej 60 zł. w. w. z p n. przeciw niemu wydany został.

Gdy miejsce pobytu p. Michała Bunikiewicza znane nie jest, ustanowiono mu kuratora w osobie p. adwokata Dr. Kuczkiewicza, z zastępstwem p. adwokata Dr. Sokala, i kuratorowi ustanowionemu doręczono nakaz płatniczy.

Lwów, dnia 8. Stycznia 1875.

(127 2—3) **Edykt.**

L. 22330 Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Stanisława Wojakowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu wniósł Filip Lang na dniu 1. Grudnia 1874 do L. 22 330 skargę o wykreślenie kaucyi 387 zł. 30 ct. ze stanu biernego realności Nr. 52. sta. 46. nowa w Samborze w Rynku położonej i że skargę tę doręczył, ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr. Kohnowi, którego zastępcą adw. Ehrlich, do wniesienia obrony w 90. dniach.

Sambor dnia 9. Grudnia 1874.

(134 2—3) **Edykt.**

L. 8235 C. k. Sąd powiatowy w Nowym targu ogłasza iż celem zniesienia wspólnej własności placu pod N. 541 w Nowym targu pod budynkiem mieszkalnem i budynkami gospodarczymi Jana Starczowskiego położonego wedle księgi ingrossacyjnej miasta Nowego targu tom VI. str. 361 poz 367 wspólną własność tabularną spadkobierców Barbary Starczowskiej t. j. Jana Stanisława, Michała i Mikołaja Starczowskich stanowiącego odbędzie się publiczna sprzedaż powyższego placu w trzech terminach a to w dniu 22. Lutego 1875 w dniu 19. Marca 1874 i w dniu 21. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 9 rano w c. k. Sądzie powiatowym w Nowym targu.

Plac ten zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko w cenie szacunkowej 120 zł. w. a. lub wyżej takowej na trzecim zaś terminie także poniżej tej ceny sprzedanym.

Wadyum wynosi 30 zł. w. a w gotówce złożyć należy. Reszty warunków licytacyi akt oszacowania i ekstrakt tabularny można przejrzeć lub odpisać w tutejszo sądowej registraturze.

Nowy targ dnia 30. Grudnia 1874.

(231 2—3) **Edykt.**

L. 71566 C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszym edyktem, że gdy dozwolona uchwałą z dnia 31. Lipca 1874 do l. 38584 na zaspokojenie sum 750 zł. 750 zł. i 19895 zł. 50 ct. w. a. z pn. przez c. k. uprzyw. galic. Bank hipoteczny we Lwowie przeciw masie nieobjętej po Józefie Granowskim prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 17. Kwietnia 1874 do l. 19817 wywalczonych egzekucyjna publiczna sprzedaż dóbr Mosty małe miasteczko i wieś do ma sy nieobjętej po Józefie Granowskim należących, na terminach powyższą uchwałą do sprzedaży tychże dóbr wyznaczonych za cenę szacunkową sprzedane być nie mogły, po przesłuchaniu wierzycieli w celu ułożenia ułatwiających warunków wezwanych, do sprzedaży takowych jeden termin na dzień 23. lutego 1875 godz. 10. przed południem został wyznaczonym, na którym dobra te także poniżej ceny szacunkowej w sądzie tutejszym będą sprzedane.

Cena wywołania wynosi 65110 zlr. w. a. wadyum zaś 6511 zł w. a. Dalsze warunki licytacyi mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 31 Grudeia 1874.

(204 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 44. Wskutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 12. Stycznia 1875. do l. 452 Dyrekcya szpitali, ogłasza konkurs na posadę prymaryusza chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie z płacą roczną 1200 zł. w. a.

Posada p wyższa udzieloną zostanie stale dopiero po roku prowizorycznej zadowalniającej służby.

Podania ostęplowane należy wnieść do Dyrekcyi szpitali najdalej do 20. Lutego b. r. albo wprost, lub przez swoją władzę przełożoną, i w nich wykazać: wiek, stan, miejsce urodzenia, i stopień doktora medycyny otrzymany na jednym z uniwersytetów Monarchii Austryacko-Węgierskiej; wreszcie służbę lekarską szpitalną a mianowicie: w jednym ze szpitali powszechnych krajowych, i stopień pokrewieństwa z urzędnikami krajowymi lub szpitalnymi.

Z Dyrekcyi szpitali powszechnych.

Kraków, 16. Stycznia 1875.

(210 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 56.392. Celem obsadzenia posady stróża w kolegium prawniczem c. k. Uniwersytetu krakowskiego rozpisuje się niniejszem konkurs do końca Lutego 1875 roku.

Ubiegający się o tę posadę, do której przywiązaną jest stała płaca w rocznej kwocie 126 zł., pomieszkanie tudzież dodatek do płacy w rocznej kwocie 31 zł 50 ct. w. a i dodatek czynnej służby w wysokości 25% od stałej płacy, winni wnieść podania swoje, zaopatrzone odpowiedniemi dokumentami przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W myśl ustawy z dnia 19. Kwietnia 1872. Nr. 60 D. u. p. mają wysłużeni podoficerowie, ubiegający się o tę posadę pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Ubiegający się winni wykazać w podaniach swoich wiek, dotychczasowe zatrudnienie, uzdolnienie fizyczne do pełnienia służby, znajomość języków krajowych, mianowicie zaś, że umieją mówić i pisać po polsku, nakoniec jeżeli służyli w c. k. armii, że posiadają kwalifikacyę do uzyskania posady w służbie cywilnej, przyznaną im ze strony władz wojskowych.

Ubiegający się winni też przedłożyć od władzy miejscowej lub też przełożonych swoich świadectwo nienagannego dotychczasowego zachowania się.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 7. Stycznia 1875.

(230 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 56.871. W celu uzyskania fachowej siły naukowej dla katedry weterynaryi w uniwersytecie Krakowskim postanowiło Wysokie c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia wysłać do Wiednia kosztem funduszu naukowego jednego kandydata, dyplomowanego medyka w celu odbycia kursu nauk w c. k. wiedeńskim wojskowym Zakładzie weterynaryi.

Na pokrycie kosztów pobytu i utrzymania w Wiedniu w czasie trzyletniego kursu nauk, otrzyma kandydat sty endyum w rocznej kwocie Dziewięćset (900) zł w. a. począwszy od roku szkolnego 1875/6.

Stypendyum to ograniczone na przeciąg lat trzech, może być udzielonem tylko takiemu kandydatowi, który włada dobrze językiem polskim, uzyskał stopień i dyplom doktora medycyny na jednym z uniwersytetów monarchii austryackiej, i zobowiąże się formalnym rewersem, iż po ukończeniu nauk weterynaryi i uzyskaniu świadectwa uzdolnienia, będzie poświęcał się przynajmniej przez lat dziesięć wykładom nauki weterynaryi w Uniwersytecie Krakowskim.

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy się wykażą, że byli asystentami, lub pełnili służbę w szpitalach, tudzież, że oddawali się zawsze patologii i histologii.

W celu uadania rzeczonego stypendyum rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca Kwietnia 1875

Ubiegający się o to stypendyum winni wnieść podania, zaopatrzone odpowiedniemi dokumentami i rewersem powyżej wskazanym do Wysokiego c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia za pośrednictwem wydziału lekarskiego, uniwersytetu Krakowskiego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 12. Stycznia 1875.

(185 2—3) **Edikt.**

Z. 15.541. Vom k. k. Stanislauer Kreis- als Handelsgerichte wird hiemit der Inhaber des Wechsels nachstehenden Inhaltes:

„Stanislau 19. August 1874 pr. 2000 „fl. öst W. Ein Monat à Dato zahlen Sie „gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre „meiner Eigenen die Summe von Zweitausend „Gulden öst. W. den Werth erhalten und stellen Sie ihn auf Rechnung ohne Bericht Hrn. „Franek Trybulec und Sebastian Trybulec „in Radomyśl zahlbar in Stanislau Moses „Leib Friedman m. p. angenommen Franek „Trybulec m. p." auf der Rückseite: „zapłaciliśmy 28/11 1874. 500 zł. Franek Trybulec m. p. Sebastian Trybulec m. p." aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen von der Kundmachung dieses Ediktes gerechnet, hiergerichts vorzulegen, widrigens dieser Wechsel über abermaliges Einschreiten des Moses Leib Friedmann, als amortisirt würde erklärt werden. Stanislau, am 23. December 1874.

(211 2—3)

Staats-Stipendien

für den Bräuercurs
an der höheren landwirthschaftlichen Lehranstalt
„Francisco-Josephinum" in Mödling.

Das k. k. Ackerbau-Ministerium hat für der Bräuercurs, welcher am „Francisco Josephinum" in Mödling am 1. April 1875 eröffnet und am 26 Juli 1875 geschlossen wird, drei Stipendien von je Einhundert und Fünfzig Gulden bewilligt.

Zur Aufnahme in den Bräuercurs, dessen Programm bei der Direction des „Francisco-Josephinum" in Mödling behoben werden kann, wird erfordert:

1. Der Nachweis einer guten Volksschulbildung.
2. Der Nachweis einer entsprechenden Verwendung in einer Bräuerei durch mindestens sechs Monate

Stipendisten sind von der Entrichtung des Lehrhonorars nicht befreit.

Die mit den angeführten Nachweisen versehenen Gesuche sind bis 10. März 1875 an die Direction des „Francisco-Josephinum" in Mödling zu überreichen.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium

Wien, am 8 Jänner 1875.

(98 2—3) **Edykt.**

Nr. 68.768. C k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnienia sumy 330 zł. m. k. z 6% odsetkami od 2. Kwietnia 1857. liczyć się mającemi i kosztami 4 zł. 20 kr. m. k., 3 zł. 35 ct. w. a., 14 zł. 8 ct. w. a., 23 zł. 97 ct a w. po potrąceniu wypłaconej kwoty 100 zł. m. k. na rzecz p. Dr. Juliana Czerkawskiego jako prawonabywcy p. Alberta Mendelsburga, dozwala przymusową licytacyę połowy do dłużnika p. Rudolfa Fabrego jak dom. 85 pag 223 n. 15 haer. należącej $^1/_6$ części a zatem $^1/_{12}$ części całej realności we Lwowie pod l. $834/_4$ położonej pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania służyć będzie wartość szacunkowa 725 zł. a. w. i każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie 10% w kwocie 75 zł. a. w. w gotówce lub w książeczce galicyjskiej kasy oszczędności złożyć jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej.
2. Licytacya odbędzie się w c. k. Sądzie krajowym w jednym terminie dnia 18. Lutego 1875. o godzinie 10. zrana, na którym wyżoznaczona $^1/_{12}$ część realności l. $834/_4$ we Lwowie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.
3. Najwięcej ofiarujący obowiązany będzie w czasie 30 dni, licząc od dnia w którym uchwała sądowa akt licytacyj zatwierdzająca w moc prawa urośnie. pierwszą trzecią część ofiarowanej ceny kupna w gotówce lub w książeczce kasy oszczędności galicyjskiej z dorachowaniem złożonego wadyum do depozytu sądowego złożyć, a resztę dwie trzecie części z obowiązkiem płacenia od dnia odebrania fizycznego posiadania kupionej części tej realności po 6% półrocznie z dołu w stanie biernym nabytej części realności swoim kosztem zaintabulować.

Resztę warunków mogą chęć kupienia mający w tutejszej registraturze lub w dniu licytacyi przy komisyi licytacyjnej odczytać

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 11. Grudnia 1874.

(111 2—3) **Obwieszczenie**

L. 10160. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem iż celem zaspokojenia wierzytelności Bernharda Friednera w ilości 500 zł. w. a z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 260 st. 90 now. w Lipniku położonej do Jana Piescha należącej w dniu 9. Marca 1875 i w dniu 9. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10 przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 487 zł. 50 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 49 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hypoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Z c k. Sądu powiatowego.

Biała dnia 23 Grudnia 1874.

(112 2—3) **Edykt.**

L. 9062. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi do powszechnej podaje wiadomości, iż w skutek prośby Rezi Barbag i Stanisława Cukra właścicieli $^{138}/_{144}$ części realności pod Nr. $51/_5$ w Żółkwi położonej, a amortyzacyę niektórych starych na tej realności ciężących wierzytelności postępowanie amortyzacyjne wprowadzonem zostało.

Wierzytelności te są następujące:

1. W rubryce 4 onerum w księdze Dom. 1 pag. 220 jest z rezolucyj ddto. 23. Lutego 1799. Nr. 108 prawo zastawu dla sumy pożyczkowej 200 złp. na rzecz miejskiego Rodu Sklepkiewicza zaprenotowane.
2. W tej samej księdze na tej samej stronicy w następującej rubryce 5 ciężarów jest z uchwały magistratualnej z dnia 9. Marca 1799. do l. 143 wedle wyroku żółkiewskiego magistratu prawo zastawu dla sumy 500 złp na rzecz niemieckiego Jana Gnidy zaprenotowane.
3. W tej samej księdze 1 pag. 221 w rubryce 8 ciężarów zaprenotowaną jest w skutek podania de praes. 17 Czerwca 1799. l 62 suma 2000 złp. na rzecz Pawła Lińskiego z mocy pisma w księdze oblig. 1 pag. 56 Nr. 62 zaingrosowanego.
4. Tożsamo jest w rubryce 9 on. w skutek rezolucyj magistratu z dnia 15. Lutego 1800. z mocy pisma w księdze oblig. 1 pag. 69 Nr. 75 zaingrosowanego suma 500 złp. na rzecz Lewińskiego zaprenotowana.
5. Następnie jest w rubryce 16 on. ut Dom. 1 pag. 221 suma 110 złp. na rzecz Teodora Rudnika zaprenotowana.
6. Rubryka 12 on. ut Dom. 2 pag. 217 ad Nr. r. s. 19/806 zawiera adnotacyę długu w kwocie 500 złp. na rzecz D. Nesterowicza, a to z mocy skryptu w księdze oblig. 2 pag 15 Nr. 19 zaingrosowanego, nareszcie
7. Libr. Dom. 4 pag. 139 rubr. 19 on. jest w skutek podania de praes. 15. Sierpnia 1822. l. 660 na mocy kontraktu z dnia 27 Listopada 1821. Libr. oblig. 3 pag. 118 n. 123 zaingrosowanego w stanie biernym części tejże realności wówczas Saula Frenkla własnej zanotowane na rzecz Oziasza Scheinerta i Mortka Lugera prawo żądania $^1/_4$ części zysku lub straty ze wspólnej w roku 1822. dzierżawy dochodów ze swierckowego w Żółkwi.

Wzywa się zatem niniejszem tych wszystkich, którzy dodopiero z wymienionych wierzytelności hipotecznych roszczą sobie jakie prawa, aby takowe do dnia 20 Grudnia 1875 w tutejszym Sądzie zgłosili, gdyż inaczej po bezskutecznym upływie tego terminu edyktalnego na ponowne żądanie proszących amortyzacya wszystkich od 1—7 wymienionych pozycyj i wykreślenie tychże z odnośnego stanu realności pod Nr. $51/_5$ w Żółkwi położonej dozwolonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żółkiew, 30. Listopada 1874.

(238 2—3) **Edykt.**

L. 13.391. W dniu 4 Lutego 1875., w dniu 4. Marca 1875. i w dniu 8. Kwietnia 1875. o godzinie 9. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 68 w Koble starem Iwana i Pazi Bodnarów własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 220 zł. wadyum wynosi 22 zł. w. a

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor 11. Grudnia 1874.

(239 2—3) **Konkurs.**

L. 102/pr. Przy Sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada dozorcy więzień z roczną płacą 300 zł. dodatku aktywalnego 25% i umundurowaniem.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872. l. 98 dz. p. p należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 25. Stycznia 1875. do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie wnieść.

Kraków, 14. Stycznia 1875.

(241 2—3) **Edykt.**

L. 72.823. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu nieznanych Romualda i Józefę Przygodzkich jako spadkobierców ś. p. Julii Chrzanowskiej, że Władysław Osmólski wniósł do l. 72.823 prośbę o wykreślenie z dóbr Góra prenotacyi sumy 500 zł. m. kon. uchwałą do l. 6893/1849 na rzecz Julii Chrzanowskiej dozwolonej, a jak Dom. 237 pag. 324 n 31 on. uskutecznionej i że dla nich z tego powodu adwokata Dr. Bobownika z zastępstwem adwokata Dr. Kuczkiewicza kuratorem ustanowiono wyznaczając równocześnie termin do rozprawy na dzień 16. Lutego 1875. o godzinie 10. rano.

Wzywa się ich zatem, ażeby na tym terminie, bądź to osobiście, bądź to przez pełnomocników stanęli i wykazali, że względem powyższej prenotacyi pozew usprawiedliwiający takową wniesiony, lub też, że do wniesienia takowego termin zastrzeżonym został, gdyż w razie przeciwnym wykreślenie tej prenotacyi dozwolonem zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 9. Stycznia 1875.

(237 3–3) **Edykt.**

L. 4590 W c. k. Sądzie powiatowym w Lubaczowie odbędzie się celem zaspokojenia przez Jędrucha Hakały dłużnej kwoty 100 zł. z pn. na rzecz wierzyciela Seinwela Herzberga przymusowa sprzedaż realności pod Lk. 44 w Młodowie położonej w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach t. j. na dzień 28. Stycznia 2. Marca 1. Kwietnia 1875 każdą razą o 10. godzinie przed południem z tem, że realność ta na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 520 zł, na trzecim zaś terminie poniżej takowej sprzedaną będzie.

Reszta warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów 1. Października 1874.

(247 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1858. C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu podaje do powszechnej wiadomości, iż wskutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 25. kwietnia 1874 l. 1138 rozpisuje się niniejszem celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Cebuli i Zofii Cebuli jako spadkobierców ś. p. Jana Cebuli w sumie 40 zł. w. a. nakazem zapłaty z dnia 9. listopada 1868 l. 6301 przysądzonej wraz z odsetkami po 6% od dnia 21. kwietnia 1866 liczyć się mającemi i kosztami w kwocie 5 zł. 54 ct., 12 zł. 69 ct. i 3 zł. a. w. oraz obecnych kosztów 10 zł. 72 ct. publiczna sprzedaż przymusowa połowy realności pod l. k. 12 w Gaboniu położonej do dłużnika Konrada Nahrgauga według Tom. nov. II. str., 59—64 l. p. 18 należącej; w trzech terminach t. j. na dniu 4. lutego, 4. marca i na dniu 6. kwietnia 1875 każdą razą o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem dołożeniem, iż ta połowa realności tylko wyżej lub wedle ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, oraz, że cena szacunkowa wynosi 1717 zł. w. a. zatem licytujący ma złożyć jako zakład kwotę 170 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

O tej licytacyi uwiadamia się strony do rąk własnych Michała Ciapułę zaś względnie jego nieobjętą masę tudzież wszystkich tych, którzyby po dzień 4. września 1872 do tabuli weszli, lub którymby zawiadomienie o licytacyi z jakiegokolwiek powodu całkiem nie lub nie dość wcześnie doręczone zostało do rąk kuratora ustanowionego p. Adolfa Vayhingera c. k. Notaryusza i przez edykta.

Stary Sącz 18. listopada 1874.

(165 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5684. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje do wiadomości że celem wydobycia sumy 171 zł. w. a. z pn przez Michała Pragłowskiego wywalczonej, rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż realności Nr. 6 w Zagorzycach egzekutów Jakuba i Maryanny Kolbusz własnej, ciała tabularnego niemającej w trzech terminach a to dnia 22. Lutego, 22. Marca i 26. Kwietnia 1875 każdego razu o 10. godzinie z rana w tutejszym Sądzie odbyć się mającą.

Gdyby ta realność na 1. i 2. terminie za cenę szacunkową lub wyżej, na 3. zaś niżej a względnie za taką któraby wszystkich wierzycieli prawo zastawu mających pokryła, sprzedaną być nie mogła, wyznacza się na ten wypadek w celu postawienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 24 Maja 1875. o 10. godz. z rana do którego wszystkich wierzycieli z tem dołożeniem się wzywa że w razie niestawienia się będą uważani że bezwarunkowo przystępują do wniosków stawających.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 2550 zł. wadyum zaś 255 zł. w. a.

Reszta warunków tudzież akt opisania i oszacowania w registraturze tutejszej przejrzane być mogą, dla niewiadowych wierzycieli i dla tych którymby uchwała licytacyjna należycie doręczoną niezostała, ustanawia się kuratora w osobie Błażeja Brzostowskiego wójta w Zagorzycach.

Ropczyce, 16. Grudnia 1874.

(160 2–3) **Obwieszczenie.**

Nr 3816. Z c. k. Sądu powiatowego w Bohorodczanach niniejszem wiadomo się czyni, że w celu zaspokojenia resztującej kwoty dłużnej 93 zł. 76 ct w. a. z przynależytościami przez Józefa Chomika c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie, dozwolona publiczna sprzedaż realności dłużnika Józefa Chomika własnej pod l. k. 4 top. 2 w Łyścu położonej, na 300 zł. w. a. oszacowanej, na dniu 4. Marca 1875. na dniu 8. Kwietnia 1875. i na dniu 15. Czerwca 1875. każdą razą o 10. godzinie przed południem przedsięwziętą i na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową na trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bohorodczany, 30. Października 1874.

(164 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5539. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje do wiadomości, że celem wydobycia sumy 100 zł. w. a. z. pn. przez Walentego Żądła wywalczonej dozwoloną zostaje przymusowa publiczna sprzedaż realności Nr. 9 w Borku wielkim, masy spadkowej pomarłej egzekutki Wiktoryi Rolek własnej, ciała tabularnego nie mającej.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży trzy termina a to dzień 15. Lutego, 15 Marca i 19. Kwietnia 1875. każdego razu o 10. godzinie z rana wyznacza się w tutejszym, gdyby jednak na 1, i 2. terminie realność ta za cenę szacunkową lub powyżej tej na 3. terminie poniżej ceny szacunkowej jednak za taką sumę któraby na pokrycie wszystkich wierzycieli prawo zastawu mających wystarczyła sprzedaną być niemogła, na ten wypadek w celu postanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 10. Maja 1875. o 10. godzinie z rana wyznacza się i wierzycieli wszystkich powołuje z dołożeniem że w razie niestawienia się będą uważani że bezwarunkowo przystępują do wniosków stawających.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1860 zł. w. a. Wadyum zaś 186 zł. w. a., reszta warunków tudzież akt opisania i oszacowania w registraturze tutejszej przejrzane być mogą.

Dla niewiadomych wierzycieli lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu doręczoną być niemogła mianowany zostaje kuratorem Michał Dyło wójt z Borka wielkiego.

Ropczyce, 14. Grudnia 1874

(172 2–3) **Edykt.**

Nr. 65.887. Lwowski c. k. Sąd krajowy dla niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Juliusza Link w Muszynie dnia 16. Października 1867. zmarłego t. j. dla Henryka Link, Ignacego Link, Karoliny Link, Maryi Link i Józefy Link celem doręczenia im wydanej dla rzeczonego ś. p. Juliusza Link tutejszej uchwały z dnia 24. Grudnia 1870. L. 42.458 którą wydanie z tutejszego depozytu funduszów z masy spadkowej ś. p. Antoniny Link pomienionemu Juliuszowi Link przypadających — na rzecz Herscha Fallmanna jako wykazanego prawonabywcy Juliusza Link dozwolonem i zarządzonem zostało, — ustanawia kuratora ad actum w osobie p. adw. Dr. Skałkowskiego z substytucyą p. adw. Dr. Żminkowskiego i doręczając rzeczoną uchwałę ustanowionemu p. kuratorowi o tem nieobecnych przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów, 19. Grudnia 1874.

(168 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 26,498. C k. Sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Jachimka, iż w sporze przez Jana Kantego i Jana Knowiakowskich przeciw niemu o unieważnienie kodycylu z 22. Czerwca 1872. wytoczonym kuratorem dla niego adw. Dr. Rettinger z zastępstwem adw. Dr. Starzewskiego zamianowanym został.

Kraków. 20. Grudnia 1874.

(57 3–3) **Edykt.**

L. 69 843. C. k Sąd krajowy Lwowski na prośbę pp. Aleksandry Mirowicz i Katarzyny Kowalskiej imieniem nieletnich swych dzieci Euzebiusza i Eugenii wprowadza postępowanie sądowe w celu amortyzacyi w stanie biernym $^{17}/_{20}$ części z $^{3}/_{4}$ części dóbr Obelnicy, proszących własnych, sum i praw mianowicie:

I. Sumy 24 000 fp z 5% od 26. Sierpnia 1786 i kosztami 39 fp. 21 gr., 17 fp. 18 gr. i 25 fp. $25^{1}/_{2}$ gr. Dom. 22 p. 144 n. 7 on. na rzecz Maryanny Hochfeld w roku 1787 prenotowanej (z której jednak kwota częściowa 12.000 fp. wyekstabulowaną została jak pact. nov. 4 p 223 n. 1 ext.) z następującemi pozycyami odnośnemi:
   1. Adnotacyą D. 90 p. 221 n. 11 on w r. 1788. uskutecznioną, że suma ta 24.000 fp. z przyznane. poprzedniczo pact. nov. 4 p. 223 n. 2 on. zaprenotowaną została.
   2. Cesją sumy tej 24.000 fp. z przyzn. na rzecz Marjanny z Mrozowickich Swirskiej Dom. 90 p. 222 n. 14 on. w r. 1788 zahipotekowaną.
   3. Wyrokami likwidacyjnemi przez Trybunał apelacyjny 31. Sierpnia 1799. wydanemi i przez Najwyższy Trybunał 27. Marca 1790 potwierdzonemi pact. nov. 4 p. 231 n. 20 on. w r. 1800 intabulowanemi;

II. Summ 4033 fp. 5000 fp. 15.000 fp. i 50.000 fp Dom. 97 p. 125 n. 10 on. na rzecz Maryanny Swirskiej w roku 1788 prenotowanych, z następującemi pozycyami odnośnemi:
   1. Wyrokiem byłego Sądu szlacheckiego lwowskiego Dom. 90 p. 296 n. 33 on. w r. 1795 intabulowanym, mocą którego Iwo Swirski do zapłaty sum powyższych 15.000 fp., 4033 fp. 24 gr. 50.000 fp. i 5000 fp. z 5% prowizyą od 3. Kwietnia 1788 zasądzonym został,
   2. rezolucyą tegoż Sądu z 14. Marca 1795. Dom. 90 pag. 303 n. 34 on. widoczną, i nadciężarami:
      a) pozwem o ekstabulacyę tych wszystkich sum przez masę krydalną Teresy hr. Sierakowskiej wytoczonym obl. antq. 13 pag. 175 n. 1 on. w r. 1791 zanotowanym,
      b) manifestacyą Teresy Sierakowskiej obl. antq. 13 p. 176 n. 2 on. oblig. n. 25 p. 183 n. 1 on. w r. 1798 intabulowaną

III. Prawa trzyletniej dzierżawy dóbr Obelnica D. 97 p. 373 n. 34 on. w r. 1805 na rzecz Jakuba Żurakowskiego intabulowanego.

IV. Sumy 6400 fp. D. 135 p. 139 n. 74 on. w r. 1821 dla tegoż samego Jakuba Żurakowskiego intabulowanej.

Wzywając w myśl §. 119 ustawy hipotecz. wszystkich, którzyby do sum i praw powyższych jakiekolwiek pretensye rościć sobie chcieli, w szczególności zaś Maryannę Hochfeld, Maryannę Swirską, Teresę Sierakowską i Jakuba Żurakowskiego lub w razie śmierci ich spadkobierców, ażeby pretensye te w przeciągu jednego roku do 15. Stycznia 1876. zgłosili, gdyż inaczej sumy powyższe 24.000 fp., 4033 fp., 5000 fp., 15.000 fp., 50.000 fp. i 6000 fp. tudzież prawa dzierżawy (n. 34 on.) z wszystkiemi onych przynależytościami pozycjami odnośnemi i nadciężarami będą amortyzowane i ze stanu biernego $^{17}/_{20}$ z $^{3}/_{4}$ części Obelnicy wykreślone.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 19. Grudnia 1874.

(240 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 749. Dr Edward Hofman wykreślonym został z listy adwokatów na mocy wyroku Rady dyscyplinarnej z 28. Listopada 1874. do l. 35.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów dnia 2. Stycznia 1875.

Doniesienia prywatne.

(243 2—3) **Konkurs.**

L. 40. Z dniem 1. Kwietnia 1875 r. opróżnioną zostanie przy Wydziale Rady powiatowej Tarnobrzeskiej posada sekratarza z roczną pensyą 1000 zł.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania najpóźniej do końca lutego b. r do wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu i wykazać dokładną znajomość ustaw administracyjnych równie jak dotychczasowe zatrudnienie.

Kandydaci, którzy się wykażą, że ukończyli studya prawne będą mieli pierwszeństwo.

Uchwalono w Wydziale Rady powiatowej.

Tarnobrzeg dnia 17. Stycznia 1875.

(235 2—3) **Konkurs.**

L. 16. Na posadę zarządcy przy szpitalu powszechnym w Tarnowie z roczną płacą 400 zł. w. a. z pomieszkaniem, opałem i światłem za złożeniem kaucyi w wysokości rocznej płacy, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 15. Kwietnia b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się dowodami:

1. nieprzekroczonego wieku normalnego;
2. nieobowiązania do służby wojskowej lub uwolnienia od tejże;
3. nabytej praktyki w zawodzie rachunkowym i konceptowym w języku polskim i niemieckim;
4. dotychczasowego zatrudnienia i
5. moralnego zachowania się.

Udokumentowane podania mają być wniesione najdalej do 15. Kwietnia r. b. do komisyi Instytutu ubogich i chorych w Tarnowie.

Z komisyi Instytutu ubogich i chorych

Tarnów dnia 18. Stycznia 1875.

Za 10.000 marków państwowych

(Reichs-Marken), — zakupił handel

KAROLA BAŁŁABANA

HERBATY CHIŃSKO-ROSSYJSKIE

najlepszej jakości, wyśmienitej woni ciemno naciągające, i mogę takową sumiennie polecić i śmiało powiedzieć, że lepszem źródłem do zakupna takowych ani składy brodzkie, ani wiedeńskie, nawet petersburskie zaszczycić sie nie mogą.

Zaręczam, że co do gatunku, moje herbaty o całego guldena przewyższają dobrocią powyżej wymienione składy.

Ze zbioru 1874. r.
chińsko-rossyjska herbata

na wagę wiedeńską:

1 funt **Congo cesarskiej** . . . 2 zł
1 „ **Herbaty familijnej** . . . 2 „
1 „ **Melange** de **Moskau** . . . 4 „
1 „ **Imperial** . . . . . . 5 „
Cybiki oryginalne na miejscu opakowane w ołowiu $2^1/_2$ ft. wagi wiedeńskiej ważące, wyśmienitej **Herbaty** . . . . 7 „
Karnistra z blachy, lakiem chińskim lakierowana ważąca 6 funtów wagi wiedeńskiej . . . . . . 20 „

Także otrzymałem prawdziwe chińskie tace drewniane, koszyki ryżowe i czajniki wyrobu chińskiego. (220 1—12)

WINO szampańskie

(183 3—?)

główny skład F. A. Gratien w Epernay,
mała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła 1 złr. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 złr 20 ct. w. a,

u **A. FLOCH,**
WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.

Świadectwo

Umiejętne sprawozdanie
o aptekarza pana

WILHELMA

krew przeczyszczającej herbacie.

Kto o niezmiernym szarlatanizmie, który z uniwersalnemi środkami w nowszych czasach wszystko wyrabia, pojęcie ma, ten potrafi sobie wytłumaczyć niechęć lekarzy do podobnych środków uniwersalnych, i nie przypisze jakiejś pedanckiej niechęci lekarzy do nowości, jeżeli lekarz z uśmiechem do uwielbianych środków się odwraca. Jednakowoż i ta reguła nie jest bez wyjątku, i znajduje całkowite wytłumaczenie i uznanie w tych wypadkach, jeżeli na podstawie doswiadczenia i faktów, uznanie i pochwała publiczności prześcignie lekarską aprobatę, jak to miejsce ma przy Wilhelma krew czyszczącej herbacie. Ogólne oświadczenie publiczności o herbacie Wilhelma jest najlepszą rękojmą o wartości takowej i sprawdziło się najlepiej we wszystkich reumatycznych cizrpieniach, goścu, podagrze — gdyż ta herbata używana nawet w najwięcej zadawnionych i zakorzenionych cierpieniach reumatycznych, zaumarłą czynność skórną i parowanie takowej na nowo do działania pobudza.

Mianowicie przy wszystkich reumatycznych i gośćcowych cierpieniach ludzkiego ciała, które zawsze z febrą i z zapaleniem dotkniętych części połączone bywają, jako to: przy podagrze, kłuciu w krzyżach, rwaniu w stawach, przy sztywności członków, kurczach żołądkowych, zatwardzeniach i t. d., herbata ta okazała się jako bardzo skuteczny środek.

W skutek tego herbata ta przeciw wyż wymienionym dolegliwościom poleca się.

Berlin, w styczniu 1872.

Dr. Jan Müller,
(L. S.) radca medycyny.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P.T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. Osobno za stępel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygm. Ruckera aptek., Jakuba Beizera aptekarza, K. Schubntha, J. Piepesa aptek., w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Bóbrce*** u L. Miedieckiego aptek.; w ***Brodach*** u M. S. Francos; w ***Brzeżanach*** u B. Fadenhchtą; w ***Jagielnicy*** u J. Fischbacha; w ***Johannesthal*** u Piotra Hoffmanna; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kozowej*** u Part de Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Stanisławowie*** u F. Stecher — Sebenitz; w ***Stryju*** u K. Krzyżanowskiego, L. Gärtnera i S. Dragowskiego apt; w ***Żurawnie*** u L. Postępskiego aptekarza. (4 1—?)

!! Ważne zawiadomienie !!

1. Udzielają się **pożyczki do nieograniczonej sumy** na **dobra ziemskie** do $^2/_3$ wartości tabul rnej lub podług oszacowania sposobem amortyzacyjnym na lat 32 lub do umowy z procentam 6% po kursie 96 za 100 listami zastawnemi lub w srebrze 100 za 100.
2. **5 domów** w Wiedniu przy pryncyaplnych ulicach, nowo wybudowane, wolne od podatków lat 20 razem wszystkie lub pojedyńczo **do sprzedania bez gotówki,** szacunek umówiony przyjętym będzie zabezpieczeniem hipotecznem na dobrach ziemskich do $^2/_3$ wartości nawet z dopłatą; z procentem **4** i pół % domy te przynoszą dziś bruto 41 000 zł. netto 31 000 zł. w najlepszym stanie i widokach, spłata sposobem amortyzacyjnym przez lat 32 po 1 i pół % rocznie.
3. Poszukuje się **osobę** z kapitałem od 5 do 10.000 zł. i wyżej do pewnego przedsiębiorstwa przemysłowego-nieomylnego przy wszelkiem zabezpieczeniu się, kapitał obrotowy rocznie przyniesie od 50% do 75%, gdyż 3 razy z łatwością obrócić można.
4. Poszukują się **klepki dębowe** do sprzedania, posiadający takowe raczy nadesłać **ofertę.**
5. Są, oraz poszukują się: **do sprzedania i wygzierżawienia** różnej wielkości **dobra ziemskie** niemniej **sklep** renomowane domy i t. d.
6. Do rozdania są różne **posady** i **służby,** tak dla **mężczyzn** jak i **kobiet.**
7. **Młocarnia parowa** do omłotu kresecencyi **do wynajęcia.**
8. Przyjmują się zamówienia **na dostawą parobków i robotników** w kraju i za granicą **oraz wszelką służbę na prowincyi i we Lwowie.**

pośredniczy Dom wszelkich zleceń

K. J. ORŁOWSKIEGO

we Lwowie,

ulica Rejtana l. 2 i róg Jagielońskiej.

9. **2.000 zł. jako kapitał nieletnich** do wypożyczenia na hipotekę — domu lub dóbr, **oraz fulwark** wartości 12.000 jest do zamiany na większy z **dopłatą 25.000 złr.** lub do wydzierżawienia.

[170 2—3]

JABŁKA tyrolskie
po 8, 10, 12 i 18 cnt. sztuka,

GRUSZKI tyrolskie
po 48 centów funt,

MARONY
włoskie, duże
po 24 cnt. funt,

KALAFIORY
algierskie po 50 cnt. funt,

również różne

su- **OWOCE** dese-
szone rowe

i na kompoty
w wielkim wyborze w handlu
St. Markiewicza
we LWOWIE, w Rynku l. 42.

(53 2 4)

Bez bolu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody**
gruntownie,
bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze
i skórne

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer,
specyalista chorób tajemniczych

Jan Kurpiel

mieszkający
przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12,** I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej"), ordynuje od **8 — 12** przed-, od **1 — 5** po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły męzkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce** i **niepłodności.**

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami.

(125—6

Kantor pożyczek, zaliczek i zleceń w Mielcu.

L. 11. (236 3—3)

Ogłoszenie.

Notaryalnie upełnomocowany zawiadamia wszelkie interesowane strony, że p. **Ludwik Kessler** dotychczasowy Dyrektor kantoru pożyczek, zaliczek i zleceń w Mielcu, z dniem 13. Stycznia 1875. roku **funkcjonować przestał.**

Od dnia pomienionego wszelkie sprawy kantoru **załatwiać będzie p. Władysław Zawadzki,** a tem samem, wpłaty na ręce innych osób złożone lub umowy z innemi osobami zawarte, za nieważne i nie byłe uważane zostaną.

Mielec, dnia 16. Stycznia 1875.

!! Oznaki czasu !!

!! Aviso dla gospodyń domowych !!

2 zł. 50 ct. kompletny serwis do kawy na 6 osób z pięknej porcelany.

9 zł. 50 ct. kompletny **serwis stołowy** na 6 osób, składający się z 40 sztuk z pięknej porcelany.

Serwis do kawy i herbaty na 6 osób, kompletny, z wybornej porcelany, bogato ozłocony, po zł. 4, 5, 6, 7.50; najwyborniejszy zł. 8 do 14.

Serwis stołowy na 6 osób, kompletny, wyborna porcelana, modne gofasonu, po zł. 15 i 16.50; ząbkowatego fasonu, po zł. 16, 19, 20 i 22; ozłocony po 25 zł. i wyżej.

4 zł. 50 ct. serwis do mycia, ozdobny, składający się z 8 kawałków.

Serwis do mycia z wybornej porcelany, po zł. 4.50, 6.50 i 8.50; złocony po zł. 9 do 12.

Maszynki do kawy najlepszej jakości, dla jednej osoby po 90 ct; dla 2 osób 1 zł. 20 ct.; dla 4 osób 1 zł. 50 ct.; dla 6 osób 1 zł. 80 ct.; dla 8 osób 2 zł.

Tacki do kawy i herbaty, para od 12 ct. począwszy. Miednice, dzbanki, naczynia nocne, półmiski i talerze, wazy na kwiaty i wazonki, tudzież 1.000 innych przedmiotów porcelanowych po zadziwiająco tanich cenach.

Wielki skład komisyjny

naczynia stołowego, tuzin od **1 zł. 80 ct.** począwszy; łyżki ze srebra chińskiego, alpacca i pakfonu; tacki blaszane i t. p., po zadziwiająco tanich cenach.

Cenniki przesyła się na żądanie franco.

Zlecenia uskuteczniają się jak najściślej za pobraniem pocztowem.

Opakowanie na własny koszt.

Brüder Ausch Wien

Stadt, Adlergasse N. 1. et Franz Josefs-Quai N. 1.

(265 1—13)

A. SZELISKI

we Lwowie, ulica Majera l. 7.

poleca swój skład obficie zaopatrzony

w maszyny i narzędzia rolnicze

sprowadzone z pierwszych zagranicznych fabryk, mianowicie: Richmond & Chandler, Bental, Ranzome, Robey, Hornsby, Howard, francuskie Harter Ainé, Teppaz, Noel, i Lachapelle w Paryżu, niemieckie Rud, Sack w Plagwitz, Ekert w Berlinie Cegielski w Poznaniu, Zimmermann w Halle, Eberhart w Ulm, Kühne w Wiselburgu, J. Vidats w Peszcie etc.

Podług umowy udziela 2-letni kredyt na 9%

SIKAWKI

z pierwszorzędnych fabryk również inne przyrządy ogniowe, jako to: beczki na kołach, węże parciane i gutaperchowe, pasy dla straży ogniowych, topory, czagany, koneweczki parciane i blaszane etc. **sprzedaje Gminom i Korporacyom na 10-letnią wypłatę,** licząc od zwłoki 10%.

[142 2—3]